

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
DALSZY ROZWÓJ GDYNI — <i>R. Piłsudski</i>	1033	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM:	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		PRAWO OGÓLNE	1044
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		ORZECZNICTWO SĄDOWE	1044
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	1035	KRONIKA BIEŻĄCA:	
PRZEMYSŁ NAFTOWY	1036	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	1044
ROLNICTWO	1037	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	1045
Międzynarodowa konferencja pszeniczna — <i>ł.</i>		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
HANDEL		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1045
HANDEL WEWNĘTRZNY	1038	Ł BANKU POLSKIEGO	1046
Nieuczciwe sposoby handlowania — <i>M. Szyszowski</i>		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
Pracę branżowa organizacyj kupieckich — <i>L. Laskowski</i>		ZNACZENIE EKSPERYMENTU AMERYKAŃSKIEGO —	
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1040	<i>D. T. EYCHOWSKI</i>	1047
RYNEK AKCYJNY	1042	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
CIA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ-		OGÓLNE	1050
NEGO	1042	ANGLJA	1050
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	1042	STANY ZJEDNOCZONE AM.	1051
POCZTA I TELEGRAF	1043	NIEMCY	1052
Ru.h. prz. kazów krajowych w I półroczu 1933 r. — <i>Dr. J. P.</i>		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	1052

DALSZY ROZWÓJ GDYNI

GDY W ROKU ubiegłym nieprzerwany dotychczas wzrost obrotów towarowych Gdyni uległ zahamowaniu, mogło się zdawać, że światowy kryzys gospodarczy powstrzymał dalszy jej rozwój. Obawy te jednak na szczęście okazały się płonnymi.

Pomimo pogłębiającej się depresji międzynarodowego handlu morskiego, która znajduje swe odbicie w dalszym kurczeniu się obrotów większości portów oraz spadku stawek frachtowych (10÷15% w okresie marzec ÷ maj r. b.) — tegoroczna działalność Gdyni pozwala mieć nadzieję, że wyniki jej w 1933 r. będą znowu dużo lepsze od osiągniętych w latach poprzednich.

Specjalnie jaskrawo ta gdyńska „prosperity” uwiódociła się w lipcu r. b., który był miesiącem potrójnego rekordu przeładunkowego (dziennego, tygodniowego i miesięcznego), bijącego w skali miesięcznej o przeszło 60 000 t największy notowany dotychczas obrót towarowy z października 1931 r. (lipiec 1933—608 804 t, październik 1931—547 002 t).

Rekordy te posiadają tem większe znaczenie, że nie są zjawiskiem oderwanym, lecz wypływają z ogólnej linii rozwojowej portu gdyńskiego w roku bieżącym. Znajduje ona swoje odbicie przedewszystkiem we wzroście ilościowych obrotów portu w I półroczu r. b. w porównaniu z I półroczem 1932 r.:

	I półrocze:		Wzrost %
	1933 ysięcy tonn	1932	
Obroty towarowe ogólne	2 657	2 207	20·4
„ „ „ zamorskie	2 622	2 180	20·2
Przywóz w obrotach zamorskich	361	121	198·1
Wywóz w obrotach zamorskich	2 261	2 059	9·8

Zwyzka ta zasługuje tem bardziej na podkreślenie, że jednocześnie uległ skurczeniu tak pod względem wagowym (—6·6%), jak i wartościowym (—6%) nasz handel zagraniczny. W rezultacie I półrocze r. b. przyniosło dalszy wzrost udziału portu gdyńskiego w całości naszych obrotów towarowych z zagranicą, mianowicie — biorąc ilościowo — z 34% w 1932 r. na

ok. 39% w I półroczu 1933 r., biorąc zaś wartościowo z 15% na ok. 29%. Wartość bowiem przeladowniczych w Gdyni towarów w r. b. (I półrocze) wzrosła w porównaniu z 1932 r. (I półrocze) prawie o 55% (do zł 234 miljn.).

Nawiasowo wypada podkreślić dalszy objaw marynizacji całego naszego handlu zagranicznego: w I półroczu r. b. nasz łączny towarowy obrót zamorski — przez Gdynię i Gdańsk — wzrósł do 73% ilościowo, a do 52% wartościowo całego naszego obrotu handlowego z zagranicą.

Zaznaczyć przytem należy charakterystyczne zjawisko, że średnia wartość 1 tonny importowanej przez Gdynię w r. b. była większa od średniej wartości 1 tonny w ogólnym imporcie drogą morską: przez Gdynię zł 437, ogólnie — zł 394, oraz że wówczas gdy średnia wartość 1 tonny w całym naszym obrocie zagranicznym (wywóz i przywóz) spadła z zł 136 w 1932 r. na zł 124 w r. b., to jednocześnie w obrocie Gdyni wzrosła odpowiednio z zł 72 na zł 95.

Ten objaw dalszego uszlachetniania się obrotów portu gdyńskiego posiada jeszcze większe znaczenie dla jego przyszłości niż efektowne liczby osiągniętych ostatnio ilościowo przeladunków.

Tegoroczny rozwój obrotów towarowych w Gdyni zawdzięczać należy przede wszystkim bardzo silnej wyższej wartościowego przywozu. Ona też w głównej mierze wpłynęła na uszlachetnienie całości obrotów. Dość wspomnieć, że wówczas, gdy stosunek wagowy przywozu do wywozu wyniósł niespełna 16½% (w 1932 r. było jeszcze gorzej, gdyż stosunek ten stanowił zaledwie 10%), jednocześnie wartość przywozu była większa o całe zł 22 miljn. od wartości wywozu (przywóz zł 123 miljn., wywóz zł 111 miljn.).

Porównawcze zestawienie towarów przywiezionych przez Gdynię w okresie I półrocza 1933 r. i 1932 r., przedstawia poniższa tabela; ułożona jest ona według grup towarowych taryfy celnej z wyszczególnieniem tylko ważniejszych ładunków (w tonnach):

	I półrocze 1933	I półrocze 1932
Ogółem:	360 824.0	121 038.4
Produkty spożywcze	69 825.6	56 416.3
w tem:		
kukurydza	1 100.5	508.3
ryż surowy	30 537.6	31 370.0
owoce świeże	14 180.1	11 152.6
owoce suszone	2 710.5	1 976.8
kawa	5 725.7	1 036.6
kakao	2 993.0	1 953.9
tyton	3 848.2	3 244.2
śledzie	5 737.7	3 988.6
Produkty zwierzęce, fosforyty	42 642.7	12 789.5
w tem:		
fosforyty	17 603.1	2 533.5
żuzle Thomasa	14 924.8	8 550.0
tłuszcze zwierzęce surowe	3 286.2	295.8
skóry	5 727.6	1 242.1
Materiały i wyroby drzewne	22 449.5	4 854.9
w tem:		
nasiona oleiste	21 922.7	2 420.1
siemię lniane	—	1 021.0
kopra	—	1 267.8
Materiały budowlane i wyr. ceramiczne	492.9	304.6
Paliwa, asfalt, smoły i ich pro- dukty	3 760.0	928.7
w tem:		
oleje	583.0	414.3

żywica	563.6	292.5
kaučuk	1 994.2	24.4
Materiały i przetwory che- miczne	5 484.1	1 305.0
w tem:		
soda	7.6	400.0
tłuszcze i oleje roślinne	405.0	417.1
garbniki	4 302.0	215.9
Rudy, metale i wyr. z metali	160 342.8	29 415.0
w tem:		
ruda żelazna	4 028.2	—
„ cynkowa	2 921.9	—
piryty	14 595.9	3 584.4
złom	135 273.1	23 029.0
miedź	2 055.9	799.0
ołow	325.1	—
metale	449.5	—
wyr. żelazne i stalowe	532.1	428.5
maszyny i części	350.9	962.8
Papier, wyr. z papieru	8 062.6	5 199.4
w tem:		
szmaty	603.9	128.5
celuloza	3 854.6	603.6
papier	3 370.5	4 453.5
Materiały i wyr. włókniste	47 639.0	9 504.6
w tem:		
bawełna	34 497.6	7 302.7
juta	4 327.1	296.6
wełna	6 790.6	1 634.1
Różne	125.3	310.7

Wzrost przywozu szeregu z pośród wymienionych wyżej towarów jest w dużej mierze wynikiem wprowadzonych przed 1½ rokiem morskich ceł preferencyjnych. Dopiero w r. b. Gdynia osiąga z nich pełną korzyść. Daje się to łatwo wytłumaczyć potrzebą pewnego czasu dla przystosowania się poszczególnych ładunków do nowego szlaku importowego.

Cła preferencyjne nie stanowią jednak wyłącznej przyczyny zwiększonego przywozu.

Silna zwyżka importu złomu żelaznego spowodowana została wzmocnionym zapotrzebowaniem na ten surowiec ze strony przemysłu hutniczego tak z racji wyczerpania się dotychczasowych zapasów, jak i pewnej poprawy w ogólnej sytuacji tego przemysłu. Należy przytem jednak zaznaczyć, że część złomu, zresztą w niewielkiej ilości, poszła tranzytem do Węgier.

Podobne przyczyny działały również przy wzroście przywozu nasion oleistych oraz żuzli Thomasa.

Zwyżkę przywozu innych towarów, jak fosforytów i pirytów, częściowo zawdzięczać należy ulepszonemu warunkom przeladunku w Gdyni.

Należy dalej podkreślić bardzo silny wzrost przywozu surowców włókienniczych, zwłaszcza bawełny, będący rezultatem prowadzonej od kilku lat akcji ze strony portu i sfer gospodarczych w kierunku uniezależnienia się od pośrednictwa Bremy i stworzenia z Gdyni portu bawełnianego.

Wreszcie zasługuje na uwagę wzrost ładunków tranzytowych celulozy.

Nowalją w imporcie gdyńskim jest ukazanie się rudy cynkowej.

Zkolei rozpatrzmy kształtowanie się wywozu (w tonnach):

	I półrocze 1933	I półrocze 1932
Ogółem:	2 260 704.8	2 058 960.4
Produkty spożywcze	95 563.7	118 386.1
w tem:		
żyto	—	1 628.3
ryż wyluszczone	657.4	3 975.5
mąka ryżowa	1 581.4	3 192.8

ziemniaki	455·4	5 490·4
kakao	720·3	84·2
cukier	52 058·9	59 752·5
spirytus	894·0	45·6
sól kuchenna	1 682·0	3 928·3
bekony	21 800·0	25 515·3
wędliny	2 358·6	4 645·9
jaja	4 694·8	1 130·4
makuchy	7 104·6	425·0
melasa	1 212·4	7 400·0
Produkty zwierzęce	1 286·1	54·9
w tem:		
mączka kostna	579·4	—
skóry	475·0	—
Materiały i wyr. drzewne	105 550·8	2 999·0
w tem:		
deski i łaty	97 821·4	330·9
bale i słupy	5 361·0	1 668·4
klepki	753·8	568·0
Materiały budowlane i wyr. ceramiczne	327·5	57·3
Paliwa, asfalt, smoly i ich produkty	2 013 060·3	1 890 818·6
w tem:		
węgiel eksportowy	1 914 547·3	1 812 612·2
węgiel bunkrowy	82 994·0	72 476·5
koks	12 021·0	4 910·0
materiały pędne	3 300·0	—
Materiały i przetwory chemiczne	12 187·6	24 529·5
w tem:		
sól potasowa	2 500·0	4 502·7
na wozy azotowe	6 926·2	12 931·7
saełtra	1 070·0	6 326·0
soda	529·4	—
Rudy, metale i wyr. z metali	24 804·5	16 465·9
w tem:		
szyny kolejowe	17 764·6	8 907·2
cynk	5 242·5	6 120·8
blacha cynkowa	476·7	—
rury żeliwne	538·1	106·2
maszyny, części	227·0	1 246·1
Papiery, wyr. z papieru	5 637·1	5 204·8
w tem:		
celuloza	1 540·8	756·3
papa dachowa	761·2	15·4
papier	3 256·8	4 400·8
Materiały i wyr. włókniste	1 162·9	354·8
w tem:		
pakuły	230·7	—
tkaniny	804·4	305·9
Różne	76·3	89·5

Ogólny wzrost wywozu spowodowany został przede wszystkim wzrostem wywozu 2 artykułów węgla i drzewa.

Zwyżka wywozu węgla nastąpiła zarówno w zakresie węgla eksportowego, jak i bunkrowego, jak i koksu.

Drzewo w postaci desek, łat i słupów zajęło w wywozie gdyńskim drugie miejsce odpowiednio do swego stanowiska w naszym bilansie handlowym.

Wzrost wywozu szyn jest w głównej mierze następstwem przeprowadzonej kompensacji z Brazylią odnośnie kawy.

W grupie produktów spożywczych znacznieszą zwyżkę wykazują jaja; jest to głównie wpływ stale zwiększającego się tranzytu rumuńskiego.

Większy spadek zaznaczył się tylko przy wywozie nawozów sztucznych.

Inne ładunki wykazują w r. b. tylko niewielkie odchylenia od wyników, osiągniętych w r. ub.

Omawiany wzrost obrotów towarowych portu gdyńskiego odbił się również we wzmożeniu ruchu okrętowego. W I półroczu r. b. weszło do Gdyni 1 970 statków o pojemności 1 484 287 nrt wobec 1 497 statków o pojemności 1 208 308 nrt w I półroczu 1932 r. W tem statków z ładunkiem było 866 wobec 443 w r. ub. Ten silny wzrost ilości statków na wejściu z ładunkiem wiąże się ściśle z obserwowanym wzrostem przywozu. Na wyjściu w tymże okresie zanotowano 1 948 statków o pojemności 1 480 729 nrt wobec 1 488 statków o pojemności 1 219 432 nrt w I półroczu 1932 r. W tem statków z ładunkiem było odpowiednio 1 495 wobec 1 261.

Zwyżka procentowa wynosi 31·6% dla ogólnej ilości statków, 22·1% dla ich pojemności oraz 38·6% dla ilości statków z ładunkiem.

Pod względem narodowości pierwsze miejsce, jak w r. ub., zajmowała bandera szwedzka, drugie polska.

Innym objawem stałego wzrostu znaczenia Gdyni jako portu międzynarodowego jest dalsze rozszerzenie się sieci linii regularnych. W okresie styczeń — czerwiec r. b. Gdynia otrzymała 7 nowych połączeń, tak że w chwili obecnej posiada ona 36 linii regularnych, łączących ją z przeszło 100 portami.

Ważnym impulsem dla dalszego rozwoju obrotów towarowych w Gdyni, zwłaszcza w dziedzinie tranzytu do krajów Europy Środkowej oraz jako ośrodka rozdzielczego na Bałtyku — będzie, oddana już częściowo w tych dniach do użytku, a uruchomiana ostatecznie w początku grudnia strefa wolnocłowa.

R. Piłsudski

ŻYCIĘ GOSPODARCZE

GÓRNICTWÓ I PRZEMYSŁ

GÓRNICTWÓ WĘGLOWE

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W LIPCU 1933 R.

Sytuacja przemysłu węglowego w lipcu w porównaniu z czerwcem uległa pewnej poprawie, głównie pod wpływem sezonowego wzrostu zapotrzebowania na węgiel ze strony rynków zagranicznych. Wzrost bowiem zbytu krajowego był stosunkowo nieznaczny.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w lipcu — według danych tymczasowych — ilustruje następujące zestawienie (w tys. tonn):

Refony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kraju ¹⁾	Ekspert	Zapasy na zwalach ²⁾
Śląski	1 567	756	689	1 677
Dąbrowski	416	244	145	418
Krakowski	123	112	—	75
Razem:	2 106	1 112	834	2 170

¹⁾ Bez zużycia własnego kopalń i deputatów.

²⁾ Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalń, na deputaty, oraz węgla, skreślonego przy sprawowaniu zapasów.

Czerwiec 1933 . . .	1 911	1 055	685	2 236
Zmiany w stosunku do czerwca . . .	+ 195	+ 57	+ 149	- 66

Wydobycie węgla kamiennego w lipcu wzrosło w stosunku do czerwca o 195 tys. t.; w stosunku do lipca r. ub. spadło ono o 248 tys. t. względnie o 10·54%. Przeciętne dzienne wydobycie w lipcu przy 26 dniach roboczych wynosiło ok. 81 tys. t. wobec ok. 83 tys. t. w czerwcu przy 23 dniach roboczych, a zatem spadło o ok. 2 tys. t.

Ogólny zbył węgla kamiennego z kopalń wzrósł w lipcu o 206 tys. t. w porównaniu z czerwcem; wzrost ten został wywołany głównie zwiększeniem zapotrzebowaniem rynków zagranicznych, a w mniejszej mierze rynku wewnętrznego. Silniejszy przyrost zbytu ogólnego cechuje rejon śląski w następstwie znaczącego wzrostu eksportu z tego okręgu. W lipcu udział zbytu krajowego wynosił 57·14% (w czerwcu 60·63%), a eksportu 42·86% (39·37%).

Zbył w kraju wzrósł o 57 tys. t. względnie o 5·40%. Wzrost zbytu dotyczył wszystkich grup odbiorców, jednak w różnym stopniu. Dostawy węgla dla przemysłu doznały pewnej poprawy, a to głównie wskutek wzrostu zapotrzebowania węgla przez cukrownie, co pozostaje w związku z gromadzeniem większych ilości paliwa na nadchodzącą kampanię produkcyjną. Zwiększone zapotrzebowanie wykazało rolnictwo łącznie z jego przemysłami oraz przemysły, związane z ruchem inwestycyjno-budowlanym, a mianowicie: cementowy, ceramiczny łącznie z cegielniami i wapiennikami, a także przemysł brykietarski. Natomiast zapotrzebowanie na węgiel przemysłu włókienniczego spadło. Pozostałe gałęzie przemysłowe nie wykazują w lipcu poważniejszych odchyleń od stanu czerwcowego.

Eksport węgla kamiennego w lipcu wzrósł o 149 tys. t. względnie o 21·75%).

Stan zapasów węgla kamiennego na zwalach kopalnianych uległ zmniejszeniu o 66 tys. t. Spadek ten jest częściowo rezultatem sprzedaży węgla ze zwalów kopalnianych, częściowo zaś odpisania ze stanu zapasów pewnej ilości węgla, zniszczonego przez długie leżenie na zwalach.

Liczba robotników, zapisanych w końcu lipca w kopalniach węgla kamiennego, zmniejszyła się o 2 080 osób, jak wynika z następującego zestawienia:

Rejony	Czerwiec	Lipiec	Spadek w stosunku do czerwca
Śląski	46 663	45 486	- 1 177
Dąbrowski	20 438	19 855	- 583
Krakowski	6 276	5 956	- 320
Razem:	73 377	71 297	- 2 080

W ciągu lipca w rej. śląskim zostały unieruchomione kopalnie: „Donnersmarck”, „Huta Laura” i „Brade”; zgłoszono poza tem wnioski do Komisarza Demobilizacyjnego w sprawie unieruchomienia kopalni „Lithandra” z dniem 31/VIII i kopalni „Wirek” z dniem 6/IX. Również w końcu sierpnia przewiduje się zamknięcie kopalni „Florentyna”.

W dn. 26 VII odbyło się w Katowicach posiedzenie specjalnej Komisji Pojednawczo Rozjemczej, która pod przewodnictwem P. Inz. Seroki wydała orzeczenie w sprawie płac robotniczych w górnictwie węglowym na G. Śląsku. Ustalona orzeczeniem obniżka wynosi 6%, z tem, że dla kopalni „Knurów” płace ustalone są na poziomie o 6% niższym niż dla całego Śląska, dla kopalni „Radzionków” — o 4% niższym, dla kopalni „Dębieńsko” — o 7% niższym, dla kopalni „Hoyrn”, „Donnersmarck” i „Blücher” — o 9% niższym.

Powyżej ustalone tabele płac obowiązują od dn. 1 VIII 1933 r. do dn. 31 VII 1934 r. i mogą być wypowiedziane na miesiąc przed upływem tego terminu. O ile wypowiedzenie w tym terminie nie nastąpi, powyżej ustalone tabele płac obowiązują na dalsze 3 miesiące z jednomiesięcznym wypowiedzeniem.

Również w rejonach dąbrowskim i krakowskim zatarg o wysokość płac w przemyśle węglowym został rozstrzygnięty w drodze orzeczenia arbitrażowego, po uprzednio wyrażonej zgodzie na takie załatwienie sporu przez przedstawicieli Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczo-Hutniczych oraz 6 związków zawodowych.

W myśl tego orzeczenia, płace w górnictwie węglowym w zagłębiu dąbrowskim obniża się w stosunku do płac z lutego 1932 r. o 10%, w zagłębiu krakowskim o 12% z wyjątkiem

Sierszańskich Zakładów Górniczych, dla których obniżono płace o 15%. Nowe stawki płac będą obowiązywały od dn. 1/VIII na czas nieokreślony z możliwością wypowiedzenia na 14 dni przed końcem każdego miesiąca przez każdą ze stron.

Powyższe orzeczenie nie dotyczy kopalni węgla, należących do Tow. „Saturn” i kopalni „Reden” Tow. Franko-Polskiego, które wystąpiły z Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczo-Hutniczych i zawarły z robotnikami odrębne umowy, na mocy których zarobki zostały obniżone na kopalniach powyżej wymienionych towarzystw o 15%.

Frachty morskie w lipcu w porównaniu z czerwcem kształtowały się w dalszym ciągu zwykowo, przy czem stawki do portów skandynawskich i francuskich wykazywały tendencję wybitnie mocną. Za statek ok. 3 000 t płacono z Gdańska/Gdyni za tonnę w sh papierowych: Sztokholm, Göteborg 4/9, Kopenhaga 4/3, Aarhus 4/6, Tromsø 6/4, Oslo 5/4, Ōuen 5/7, Bordeaux 6/9, Gent 4/6, Amsterdam, Rotterdam 5/6, Lizbona 9, Barcelona 11, Algier 8/3, Wenecja 8/3, G. S. S. L. 7/6, Buenos Aires 9/9, Rio de Janeiro 8/9.

Produkcja koksu w lipcu w porównaniu z czerwcem wzrosła o 4 560 t, względnie o 5·14%, i wynosiła 93 358 t. Wzrost produkcji tłumaczy się zwiększonym zapotrzebowaniem zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na rynkach zagranicznych. Ogólny zbył koksu w lipcu wzrósł o 17 413 t i wynosił 84 943 t, z czego na zbył krajowy przypada 67 058 t, a na eksport 17 985 t. Wzrost zbytu krajowego koksu został spowodowany głównie zwiększeniem się zapotrzebowania na cele opału domowego. Zapasy koksu zwiększyły się o 8 405 t, osiągając na dz. 31 VII 387 820 t. Załoga robotnicza w lipcu w porównaniu z miesiącem poprzednim wzrosła o 41 osób i wynosiła 1 929 robotników.

Produkcja brykietów w lipcu w porównaniu z czerwcem wzrosła o 7 486 t i wynosiła 14 358 t. Również wzrósł ogólny zbył brykietów. Ponieważ ogólny zbył brykietów łącznie z zużyciem własnym był nieco większy od produkcji, przeto zapasy brykietów na dz. 31 VII nieznacznie spadły i wynosiły 3 243 t. Załoga robotnicza w lipcu w porównaniu z czerwcem wzrosła o 8 osób i wynosiła 129 robotników.

Węgla brunatnego w lipcu wydobyto 2 013 t, t. j. o 263 t więcej, również odpowiednio wzrósł zbył węgla brunatnego. Robotników w kopalniach węgla brunatnego zatrudnionych było 183.

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W I POŁOWIE SIERPNI 1933 R.

— Eksport węgla w I połowie sierpnia w porównaniu z przeciętną za połowę lipca w związku z mniejszą o 1 liczbą dni roboczych (12 wobec 13) spadł o 63 tys. t i wynosił 354 tys. t.

Spadek eksportu dotyczył obu rejonów eksportujących, przy czem z rej. śląskiego wywieziono 288 tys. t, t. j. o 57 tys. t mniej, a z rej. dąbrowskiego 66 tys. t, a zatem o 6 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę lipca.

Na rynki środkowo-europejskie wywieziono 59 tys. t, czyli o 1 tys. t więcej w porównaniu z przeciętną za połowę lipca. Eksport na rynki skandynawskie zmalał o 54 tys. t i wynosił zaledwie 158 tys. t. Powyższy spadek tłumaczy się wejściem w życie ostatnich zawartych umów między W. Brytanią a krajami skandynawskimi. Wywóz na rynki zachodnio-europejskie wzrósł o 2 tys. t i wynosił 67 tys. t, przy czem zwiększył się eksport do Szwajcarii i Belgii, zmalał natomiast do wszystkich pozostałych krajów tej grupy rynków. Co się tyczy wywozu na rynki południowo-europejskie, to eksport w okresie sprawozdawczym ograniczył się wyłącznie do Włoch, przy czem wywieziono tylko 25 tys. t, a zatem o 7 tys. t mniej. Na rynki pozaeuropejskie wywieziono 6 tys. t, przy czem eksport ograniczył się wyłącznie do Algieru. Wywóz węgla okrętowego i do W. M. Gdańska utrzymał się mniej więcej na poziomie przeciętnej za połowę lipca.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego (łącznie z węglem okrętowym) w okresie 1 ÷ 15 sierpnia r. b. wynosiła ok. 28 tys. t, a zatem spadła o ok. 4 tys. t w porównaniu z przeciętną za połowę lipca. Dzienna wysyłka z rej. śląskiego wynosiła ok. 22·5 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 5·5 tys. t.

Przeładunek węgla w portach wzrósł o 29 tys. t i wynosił 315 tys. t, przy czem w Gdańsku przeładowano 110 tys. t, t. j. o 6 tys. t więcej, a w Gdyni 205 tys. t, t. j. o 23 tys. t więcej w porównaniu z przeciętną za połowę lipca.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W LIPCIE 1933 R. — Wydobyte ropy w lipcu r. b. wynosiło 4 808 cystern brutto (w czerwcu 4 669 cyst.), a mianowicie: w okręgu jasielskim 821 cyst. (w czerwcu 788 cyst.), drohobyckim 3 714 cyst.

¹⁾ Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zes. 31/1933, str. 953.

(w czerwcu 3 615 cyst.) i stanisławowskim 273 cyst. (w czerwcu 266 cyst.). Z tych ilości na ropę marki podstawowej przypadało 2 900 cyst. (w czerwcu 2 834 cyst.) i na marki specjalne 1 908 cyst. (w czerwcu 1 835 cyst.).

Gazów ziemnych wydobyło (w tys. m³): w okr. jasielskim 7 330 (w czerwcu 7 047), drohobyckim 24 515 (w czerwcu 23 993) i w stanisławowskim 3 589 (w czerwcu 3 490).

Ogółem wydobyło 35 434 tys. m³ wobec 34 530 tys. m³ w czerwcu. Ceny ropy wzrosły przeciętnie o około 6% w stosunku do cen z czerwca r. b. i o ok. 10% do cen z maja r. b. Cena ropy bruttowej, ustalana przez Polmin, wynosiła za cyst. 10-tonnową loco zbiorniki dla marki borysławskiej zł 1 355 zamiast zł 1 263 w czerwcu. Ceny gazu pozostały w wysokości niezmięnionej zł 4 56 za 1 m³ dla rejonu borysławskiego.

Czynnych było około 681 kopalń ropy i gazów, które zatrudniały 8 420 robotników (w czerwcu 669 kopalń i 8 181 rob.).

Ruch wiertniczy w lipcu ożywił się bardzo znacznie, i to w okręgu jasielskim, gdzie podjęto 13 nowych wierceń. W czerwcu rozpoczęto wiercić 7 nowych otworów, z czego 3 w rejonie jasielskim.

Rafinerje nafty przerobiły w miesiącu sprawozdawczym 5 660 cyst. ropy (w czerwcu 5 036 cyst.). Wytworzono produktów naftowych 5 244 cyst. (w czerwcu 4 656 cyst.), w tem cystern:

benzyn 904, nafty 1 731, olejów: gazowego i opałowego 867, oleju smarowego 898, parafiny i świec 242 i innych produktów naftowych 602.

Wysłano z rafinerji na zapotrzebowania krajowe 2 124 cyst. (w czerwcu 1 724 cyst.), w tem cystern: benzyn 583, nafty 447, olejów: gazowego i opałowego 403, olejów smarowych 309, parafiny i świec 85, innych produktów naftowych 297.

Wysłano z rafinerji z przeznaczeniem na eksport 1 874 cyst. (w czerwcu 1 732 cyst.), w tem cystern: benzyn 517, nafty 275, olejów: gazowego i opałowego 359, oleju smarowego 343, parafiny i świec 218 i innych produktów naftowych 162.

Zapasy w rafinerjach w dn. 31/VII r. b. wynosiły łącznie 20 629 cyst. (w końcu czerwca 19 228 cyst.), w tem cystern: benzyn 2 757, nafty 3 168, olejów: gazowego i opałowego 1 729, olejów smarowych 4 162, parafiny i świec 3 691 i innych produktów naftowych 8 142.

Czynnych było w lipcu 31 zakładów, zatrudnionych robotników 3 546. Zapasy ropy w rafinerjach wynosiły 5 183 cyst.

Gazoliniarnie przerobiły w lipcu 24 213 tys. m³ gazu ziemnego (w czerwcu 23 664 tys. m³). Otrzymano 356 cyst. gazoliny (354 cyst.). Zbyt w kraju wynosił 355 cyst. (293 cyst.), eksport 4 cyst. (2 cyst.). Czynnych zakładów było 26, zatrudnionych robotników 324.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PSZENICZNA.

Konferencja szeregu państw, zainteresowanych w obrocie międzynarodowym pszenicą — bądź jako eksporterzy tego zboża, bądź jako jego importerzy, rozpoczęła się w Londynie dn. 20 sierpnia r. b. jako oficjalny dalszy ciąg nieoficjalnych zupełnie rozmów, prowadzonych na tenże temat „w kuluarach” Światowej Konferencji Ekonomicznej i Monetarniej w lipcu r. b. Cel tych obrad, w których z ramienia Polski bierze udział Radca Handlowy w Londynie P. T. Geppert, jest wiadomy: uregulowanie międzynarodowego rynku pszenicznego drogą umowy międzynarodowej, a przez to podniesienie cen na to zboże, co musi pociągnąć za sobą poprawę cen innych zbóż i przyczynić się wydatnie do poprawy sytuacji rolnictwa światowego. Sprawa sama zresztą nie jest nowa. Już w 1931 r. próbowano dojść do porozumienia eksportowego pomiędzy państwami, zainteresowanymi w tym eksporcie, ale wówczas (na konferencji, obradującej również w Londynie) Stany Zjedn. zajęły ze względów „konstytucyjnych” stanowisko, uniemożliwiające wszelkie porozumienie.

Sytuacja rynku pszenicznego uległa w ciągu ostatnich 2 lat jeszcze silniejszemu pogorszeniu. Wskaźnik cen pszenicy (1913 r. = 100) wynosił w Stanach Zjedn. w 1930 r. 86, w 1932 r. 63. Odpowiednie liczby dla Kanady były: 80 i 60, a dla Argentyny — 91 i 65. O ile opierać się na danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie (w memorjale, wydanym na Konferencję w Londynie), zasadniczą przyczyną tego spadku cen jest nadzwyczaj obfity urodzaj w 1928 r., gdyż w roku tym produkcja światowa wynosiła (bez Z. S. R. R., C in, Turcji, Iraku i Persji) ok. 107 miljn. t wobec 90 miljn. w 1925/26 r. i 92 5 miljn. w 1926/7 r. Wprawdzie produkcja w 1929/30 r. spadła nieco (do 94 miljn. t), to jednak w 1930/31 r. zebrano znów powyżej 101 miljn. t. Od tego czasu produkcja waha się zdecydowanie około 100 miljn. t, czyli o dobre kilkanaście procent powyżej produkcji z okresu przed 1928 r. Nie chcąc dopuścić do znizki cen, Stany Zjedn. i Kanada rozpoczęły już w 1928 r. akcję interwencyjną (Farm Board i „pool” kanadyjski), które przetrzymały istotnie ceny pszenicy do 1930 r., ale w tym roku nastąpił już ów nieunikniony spadek, który winien był nastąpić o 2 lata wcześniej. Spadek ten był istotnie katastrofalny, co stwierdzić można, porównując wskaźniki cen ogólne ze wskaźnikami cen pszenicy. Mianowicie, wskaźnik (1913 r. = 100) cen ogólnych w Kanadzie wynosił w 1932 r. 105 wobec wskaź-

nika cen pszenicy 63; w Stanach Zjedn. odpowiednie liczby wynosiły: 93 i 59, a w Argentynie — 119 i 77.

Przyczyną niezwykłego urodzaju w 1928/29 r. były niewątpliwie nietylko korzystne warunki atmosferyczne, ale przede wszystkim znaczne zwiększenie obszaru zasiewu pszenicy, wynoszące w skali światowej 8% w stosunku do obszaru z lat 1924 ÷ 27. To właśnie zadecydowało, iż w 1928/29 r. zebrano o 17% ponad przeciętną z lat poprzednich, i że nadwyżki tej nie mogły wyrównać już gorsze urodzaje w latach następnych. Sama wydajność z hektara zwiększyła się w ostatnich latach b. niewiele i odgrywa w nadmiernej produkcji światowej rolę mniejszą. Porównyując produkcję i obszar zasiewu w latach 1923 ÷ 27 i 1928 ÷ 32, widzimy, że pierwsza wzrosła o 9 1%, podczas gdy druga o 8 3%. Niewielka różnica pomiędzy temi liczbami stanowi właśnie odpowiednik zwiększenia wydajności produkcji. Zasadnicze znaczenie jednak dla powiększenia produkcji ma tylko rozszerzenie obszaru zasiewu.

Spożycie pszenicy w skali światowej wprawdzie nieco wzrosło wskutek przyrostu ludności, ale w każdym razie nie w tym stopniu jak produkcja, zwłaszcza iż wzrost produkcji utrzymywał się przez szereg lat. Jeśli więc powstaje zagadnienie oddziaływania sztucznie na ceny przez międzynarodowe uregulowanie rynku pszenicznego, to można obecną dysproporcję pomiędzy produkcją i spożyciem usunąć tylko albo przez powiększenie spożycia (co jest niemożliwe) albo przez ograniczenie produkcji. Dlatego też to właśnie ostatnie zagadnienie stanęło w centrum zainteresowania.

Instytut rzymski oblicza, iż dla osiągnięcia zamierzonego celu zmniejszenie produkcji pszenicy winno wynieść ok. 10% produkcji światowej, czyli ok. 10 miljn. t. Tylko w ten sposób zdoła się usunąć istniejące obecnie zapasy. To byłoby jednak tylko pierwszą częścią zagadnienia, gdyż następnie trzeba byłoby się liczyć z ewentualnem zmniejszeniem się spożycia wskutek wzrostu cen (gdyby nie nastąpiło ogólne ożywienie gospodarcze). W tej drugiej fazie — bez przewidywania jakichkolwiek innych korzystnych zmian konjunkturalnych — produkcja musiałaby być zmniejszona o 20%, gdyż tyle właśnie wynosi nadwyżka coroczna, dla której brak możliwości ulokowania w chwili obecnej.

Na Światowej Konferencji w Londynie dyskusja pszeniczna stała, jak wspomnieliśmy, całkowicie poza nawiasem dyskusji urzędowych. Wprawdzie zboża (a więc i pszenica) figurowały

w liście produktów, dla których w myśl wniosku francuskiego stworzono specjalną komisję „organizacji produkcji i zbytu”, ale same obrady pszeniczne toczyły się osobno — przede wszystkim dlatego, iż wybrano dla nich inną metodę niż przed 2 lata na zbożowej konferencji londyńskiej. Obecnie chodziło w pierwszej fazie o uzgodnienie stanowisk 4 najważniejszych eksporterów pszenicy: Stanów Zjedn., Australji, Argentyny i Kanady, które już od kwietnia starały się o ustalenie swego wspólnego punktu widzenia, który mógłby być następnie przedstawiony innym eksporterom, a w końcowej fazie — po uzgodnieniu z importerami — przyjąłby formę układu. Wspomniane 4 kraje reprezentowały w ciągu ostatnich lat ok. 46% produkcji światowej — tak, iż osiągnięcie pomiędzy nimi porozumienia było kwestją zasadniczą dla przeprowadzenia całego zamierzenia. Inna rzecz, iż od razu tutaj natknęto się na trudności, wynikające w znacznej mierze z techniki projektowanego ograniczenia produkcji, które nie nastęczało trudności w krajach, posiadających organizacje, mogące premjować zmniejszenie produkcji (Farm Board w Stanach Zjedn. i „pool” w Kanadzie), było zaś wysoce trudne w Australji i Argentynie, nie posiadających tego rodzaju organizacji.

Wreszcie kraje zamorskie uzgodniły swe stanowisko na tej podstawie, iż zmniejszają one wszystkie swą produkcję o 15% i przeprowadzają planową likwidację zapasów. Przedstawiły one z kolei swój plan eksporterom europejskim oprócz Z.S.R.R., a więc 4 państwom naddunajskim (Węgrom, Rumunii, Jugosławji i Bułgarii) oraz Polsce. Zażądały one od wymienionych krajów europejskich, aby ograniczyły i one ich eksport do pewnej określonej wysokości, która najprzód miała wynosić 1·1 miljn. t, następnie zaś została w drodze rozmów podwyższona do ok. 1·4 miljn. t. Polska w kwotę tę ze swym eksportem nie weszła, gdyż została uznana za kraj ani eksportujący ani importujący — tak, iż w pewnej mierze pozostała wogóle poza projektowanym porozumieniem.

Następnym etapem była próba porozumienia się uzgodnionego już frontu zamorskich i europejskich eksporterów z Z. S. R. R. Próba ta rezultatu nie dała, gdyż różnice w ofertach, przedstawianych przez kraje zamorskie, i żądaniach sowieckich były zbyt wielkie. Eksport sowiecki wahał się ostatnio, jak wiadomo, b. silnie, wynosząc bądź nieomal nic (jak w okresie 1924/25 i 1928/29), bądź kilkaset tysięcy tonn, bądź wreszcie — jak w 1930/31 r. — przeszło 3 miljn. t. W tych warunkach uzgodnienie stanowisk było niezwykle trudne, można było jednak wogóle porozumienie z Z.S.R.R. odłożyć na później, zważywszy, iż o dużym eksporcie sowieckiej pszenicy chwilowo niema mowy.

W ten sposób załatwiono sprawę porozumienia krajów eksportujących. Pozostawała jeszcze do uzgodnienia kwestja porozumienia „jednolitego frontu” eksporterów z krajami, które normalnie importują pszenicę. Porozumienie to, zdaniem krajów eksportujących, było konieczne, gdyż, opracowawszy nader skomplikowany plan ograniczenia eksportu w najbliższych 2 latach, państwa te chciałyby się upewnić, iż eksport ten

nie będzie wyższy — mimo zmniejszania go — od zapotrzebowania, t. j. iż kraje importujące udziela pewnych gwarancji co do przyjmowania określonych ilości w ciągu tego okresu.

Tu nastąpiła najtrudniejsza część obrad, gdyż dotknięto w dyskusji tej bolączki, jaką jest w międzynarodowych stosunkach gospodarczych ruch reagratoryczny w europejskich krajach przemysłowych. Statystyka międzynarodowa jest pod tym względem wysoce pouczająca, gdyż wykazuje, że 11 krajów europejskich, importujących normalnie pszenicę, produkowało przeciętnie w latach 1909 — 13 ok. 25·9 miljn. t, podczas gdy w 1932 r. wyprodukowały one 32·6 miljn. t. Włochy np. powiększyły w tym okresie swą produkcję o 50%, Niemcy — również o 50%, kraje skandynawskie — przeszło 3-krotnie. Inna rzecz, iż — jak słusznie mogą się bronić kraje importujące — wzrost produkcji w krajach eksportujących zamorskich jest znacznie większy, wykazując dla takiej Kanady czy Australji zwiększenie przeszło 2-krotne w stosunku do lat przedwojennych.

Tego rodzaju teoretyczne dyskusje wyłoniły 2 sprecyzowane punkty widzenia, które możnaby sformułować, jak następuje:

a) kraje zamorskie eksportujące żądają od krajów importujących Europy, aby odpowiedziały na ofiary, czynione przez kraje zamorskie w celu uregulowania rynku pszenicznego, również pewnymi ofiarami — przede wszystkim zaś zgodziły się na zasadę, iż w miarę wzrastania cen pszenicy (jako skutku zarządzeń krajów eksportujących) cła pszeniczne w krajach europejskich będą ulegały zmniejszeniu; b) kraje importujące, zrzucając całą winę za obecny stan rzeczy na rynku pszenicznym na kraje zamorskie, starały się przeprowadzić zasadę swego „désinterressement” w stosunku do akcji sanacyjnej krajów zamorskich i odrzucały przyjmowanie przez siebie jakichkolwiek zobowiązań.

Porozumienia aż do dn. 27/VII, t. j. do chwili zakończenia obrad Konferencji w Londynie, nie osiągnięto. Brano pod uwagę cały szereg propozycji pośrednich, które mogłyby zbliżyć oba punkty widzenia, ale bezskutecznie. Mówiono o niepopieraniu przez kraje importujące rodzimej produkcji pszenicy, o zasadniczej zgodzie na niżkę ceł pszenicznych w wypadku polepszenia się cen światowych, o ograniczeniach przemysłowych i t. d. i t. d. W rezultacie odłożono dyskusję właśnie do dn. 20/VIII i kontynuowana jest ona obecnie.

Czy osiągnięto wynik — tego, oczywiście, niewiadomo. Wydaje się, iż raczej możliwe jest doprowadzenie do porozumienia samych tylko krajów eksportujących, gdyż obecny kurs polityki zbożowej w takiej Francji czy Niemczech stanowi niepokonalną przeszkodę dla wszelkich układów międzynarodowych. Same kraje eksportujące w zasadzie układ zawrzeć mogą i udział krajów importujących potrzebny im jest raczej jako gwarancja, a nie jako konieczny element. Inna rzecz, czy wogóle układ tego rodzaju, jaki dyskutowany jest w łonie krajów eksportujących, może sprowadzić podwyżkę cen? Ale dla oceny tego punktu należy poczekać na wynik obecnej konferencji i na tekst porozumienia.

H A N D E L

HANDEL WEWNĘTRZNY

NIEUCZCIWE SPOSOBY HANDLOWANIA. — Wzmagająca się konkurencja wśród handlujących doprowadziła w wielu wypadkach do stosowania metod niewłaściwych, wysoce dla życia ujemnych. Są to wypadki, gdy przedsiębiorca stara się wderzeć w klientelę konkurencyjnej firmy przez używanie w handlu nazwy tej firmy lub jej znaków towarowych, wprowadzanie w błąd co do tożsamości przedsiębiorstwa, oczernia-

nie przedsiębiorstwa konkurencyjnego, przywłaszczanie tajemnic interesu i fabrykacji przedsiębiorstwa konkurencyjnego, sprzedawanie towaru lichego jako dobrego, bądź niedoważonego, albo niewłaściwie oznaczonego i t. p.

Ustawa z dn. 2/VIII 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jednolity tekst ustawy — „Dz. Ust. R. P.” Nr. 56/1930, poz. 467) stworzyła w dużym stopniu dla zdrowych etycznie i gospodarczo przedsiębiorstw ochronę prawną przeciw wszelkim nieuczciwym wysiłkom i czynom w walce konkurencyjnej.

Działanie jednak wspomnianej ustawy oraz szeregu rozporządzeń wykonawczych, wydanych na jej podstawie, nie mogło w krótkim czasie oczyścić handlu od wspomnianych nieuczciwych metod handlowania, tem więcej, że życie gospodarcze, wylczone z pewnych niedomagań, ujawniło nowe dotychczas niespotykane sposoby niełojalnej konkurencji.

Dlatego też zabezpieczenie zdrowych przedsiębiorstw przed nieuczciwymi sposobami w handlu będzie stanowiło jeszcze przez czas dłuższy przedmiot troski zainteresowanych czynników.

Ostatnio dały się zauważyć następujące objawy nieuczciwej konkurencji.

W zakresie sprzedaży s w i e c spotyka się niezgodne z rzeczywistością oznaczanie wagi paczek świec, używanie ciężkich opakowań papierowych oraz stosowanie do wyrobu świec mało-wartościowych namiastek.

Uczciwie pracujący przemysł świecowy dotkliwie odczuwa wspomnianą konkurencję, tem więcej, że konsument, szukając najniższej ceny, natrafia właśnie na świece, nie odpowiadające pod względem wagi temu oznaczeniu, jakie znajduje się na etykietce. Ustosunkowując się bezkrytycznie do kupowanego towaru, konsument stwarza szkodliwą preferencję dla towaru, fałszywie oznaczonego.

Syndykat Przemysłu Naftowego we Lwowie starał się w swoim czasie przeciwdziałać swą polityką sprzedażną powstawaniu nieuczciwych wytwórni świec. Środek ten okazał się jednak mało skutecznym, ponieważ wspomniane wytwórnie, stosując nieuczciwe metody sprzedaży, mogły nabywać parafinę po wyższych cenach aniżeli zarejestrowane w Syndykacie Przemysłu Naftowego fabryki świec; względnie wytwórnie te używały tańszych namiastek w rodzaju hydrolitu i t. p.

Ze względu na to, że omówione nieuczciwe sposoby sprzedaży świec podważają egzystencję rzetelnie pracujących wytwórni świec oraz wprowadzają w błąd konsumenta co do nabywanego towaru, wydaje się rzeczą wskazaną prawne uregulowanie tego zagadnienia w drodze wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Art. 7 bowiem cytowanej ustawy daje możność Radzie Ministrów, na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych oraz Ministrem Sprawiedliwości nakazać, aby pewne towary były sprzedawane w handlu detalicznym w przepisanych jednostkach ilościowych oraz z uwidocznieniem ich ilości (wagi, miary, liczby), jakości i miejsca pochodzenia.

Analogicznie należałoby rozwiązać sprawę oznaczania pochodzenia krajowych s k ó r wyrobionych (gotowych) w wewnętrznym handlu detalicznym. Chodziłoby, mianowicie, o usunięcie rozpowszechnionej ostatnio w tej branży formy nieuczciwej konkurencji, polegającej na tem, że poszczególne garbarnie, wypuszczając na rynek skóry wyrobione (gotowe) bez jakichkolwiek bądź oznaczeń co do ich miejsca produkcji, dezorientują nabywcę co do pochodzenia kupowanego towaru, a zarazem podważają istnienie solidnych garbarń, podając je jako rzekomych producentów ofiarowywanego towaru. Wspomniany projekt chroniłby zatem zarówno interes konsumenta jak i producenta.

Należy zaznaczyć, że poprzednio w przemyśle garbarskim podobnego rodzaju nieuczciwe metody handlowania polegały na stosowaniu różnorodnych oznaczeń: stosowano stopy angielskie, austriackie, polskie, amerykańskie, bawarskie i t. p. Różnice powstawały znaczne, a dochodzenie pretensyj było niemożliwe, z uwagi na to, że garbarz zawsze mógł przystosować swoją miarę do jakiejś istniejącej stopy, np. saskiej.

Z chwilą, gdy w końcu 1930 r. zaczęły obowiązywać na terenie Państwa Polskiego decymetry kwadratowe, nieuczciwa konkurencja wyraziła się w podawaniu niezgodnych z rzeczywistością oznaczeń w decymetrach kwadratowych.

Dotychczasowa procedura walki z tem świadomem nieuczciwym wprowadzaniem w błąd jest przewlekła i skomplikowana,

gdyż przerzuca cały ciężar walki na jednostkę. Najczęściej w razie zatargu sprawa kończy się polubownie, gdy tymczasem poważna liczba nieuświadomionych ponosi niepotrzebnie straty.

Poza tem wymaga szczególnego zbadania sprawa fałszowania s o d y amonjalkalnej i krystalicznej. Soda kalcynowana, produkowana przez Zakłady Solvay w Polsce, znajduje się na rynku w oryginalnych workach, zaopatrzonych w napisy, stwierdzające, że worki te zawierają 98% czystej sody i są zaopatrzone w plombę fabryczną. Nieuczciwe sposoby handlowania w tej branży polegają na tem, że do sody amonjalkalnej, pochodzącej z Zakładów Solvay, dodają nieuczciwi fabrykanci w niektórych ośrodkach rozmaite, bezwartościowe domieszki, sporządzając ze 100 kg oryginalnej sody do 400 kg sody fałszowanej.

Wspomnianymi objawami nieuczciwej konkurencji zainteresowały się związki producentów oraz samorząd gospodarczy. Należy sądzić, że sprawa zwalczania tych objawów wejdzie po szczegółem zbadaniu w fazę stopniowej realizacji w drodze odpowiednich przepisów prawnych.

M. Szyszkowski

PRACA BRANŻOWA ORGANIZACJI KUPIECKICH.—

Obraz strukturalny rynku przedstawia się w poszczególnych branżach bardzo rozmaicie, zależnie od siły producentów, wielkości aparatów produkcyjnych i organizacji podaży, utrzymywanej przez fabryki oraz hurtownie, a wreszcie zależnie od ilości punktów sprzedaży, rozprawdzających towar do konsumenta i finansowej siły tych sklepów. W okresie pomyślnej konjunktury, zwłaszcza jeśli ilość przedsiębiorstw produkujących jest niewielka i ich polityka cen względnie jednolita, przemysł sam oraz hurt. jako organizatorzy podaży, mają możność narzucenia odbiorcom swych warunków sprzedaży. Inaczej — w okresie kryzysu; odbiorcy uzyskują często mocną pozycję, nawet gdy nie są wyraźnie zorganizowani. W naszych warunkach rynkowych przy ogromnej konkurencji przedsiębiorstw handlowych nie wyciąga handel zwykle korzyści z tej przewagi rynkowej, lecz odstepuje je konsumentowi. Korzyści te zależą od tego, w jakiej mierze istnieje jednolita postawa odbiorców. Postawy tej nie ma, gdy pewna liczba kupców nie kalkuluje prawidłowo, lub liczy zgóry na odpisy zobowiązań towarowych ze strony dostawców-wierzycieli.

Z powyższych względów poświęcają organizacje kupieckie sporo uwagi kształtowaniu się poszczególnych rynków branżowych, a centralne organizacje kupieckie w Warszawie posiadają nawet specjalne organa, jak sekretarjaty i ciała doradcze dla spraw branżowych. Podejmują one często próby wpływania na kształtowanie się rynków, zwłaszcza, aby zorganizować przeciwwagę rynkową przeciw polityce rynkowej producentów, zrzeszonych w kartelach i konwencjach, lub też starają się dostosować warunki pracy handlu do wytworzonych okoliczności.

Stwierdzić należy, że ilość istniejących samodzielnych organizacji kupiectwa jest w Polsce nader niska i niewspółmierna do ilości istniejących organizacji branżowych przemysłu, który, czy to zjednoczony w specjalnych organizacjach typu handlowego, czy też chociażby tylko w organizacjach zawodowych, prowadzi jednak mniej lub więcej świadomą politykę rynkową. Przyczyna tego braku tkwi prawdopodobnie w dużym stopniu w tem, że większość naszych rynków branżowych rozpada się na kilka dość odrębnych rynków regionalnych; kupiectwo nie odczuwa w dostatecznej mierze wspólnoty swych branżowo-zawodowych interesów. W konsekwencji niema prawie wcale ogólnopolskich reprezentacji branżowych kupiectwa, z wyjątkiem niektórych organizacji eksportowych. Istniejące zaś organizacje branżowe kupiectwa są to koła ogólnych organizacji kupieckich, które zrzeszają kupiectwo bez względu na rodzaj branżowy. Powstały one z reguły później od tych ogólnych organizacji, a rzadko tylko posiadały samodzielny byt przed zaistnieniem powszechnej terytorjalnej organizacji.

Odnosi się to przede wszystkim do stolicy. Najpoważniejsze organizacje kupiectwa polskiego i żydowskiego, t. j. Stowarzyszenie Kupców Polskich i Centrala Związku Kupców, według sprawozdań za 1932 rok, niedawno ogłoszonych, obejmują łącznie 66 kół, względnie sekcji branżowych. Samodzielni zrzeszeniami w pewnej mierze są następujące: Zrzeszenie Hurtowników Żeliwa i Artykułów Sanitarnych, Polski Związek Drogistów Hurtowych, Zrzeszenie Importerów Kawy i Herbaty, utworzone dopiero w r. ub. na tle polityki preferencyjnej przywozu przez porty, Związek Kupców Chrześcijan Przemysłu

Mięsnego, Zrzeszenie Hurtowników Solnych, Zrzeszenie Kupców Tytoniowych, Zrzeszenie Kupców Winnowódzanych Restauratorów (Żydowskich) i Zrzeszenie Kupców Branży Naftowej. W Ionie Centrali Związku Kupców znajduje się ponadto kilka zrzeszeń eksportowych; są to, mianowicie, następujące: Zrzeszenie Eksporterów Pierza i Puchu, Zrzeszenie Eksporterów Jaj, Zrzeszenie Eksporterów Koni, Zrzeszenie Eksporterów Skór Surowych, Zrzeszenie Kupców i Eksporterów Szmat i wreszcie Zrzeszenie Eksporterów Płodów Rolnych. Te organizacje eksportowe obejmują przeważnie nie tylko teren warszawski, względnie woj. centralnych, lecz prawie całą Polskę.

Wspomniane koła obu central kupieckich idą naogół w kierunku dużego zróżniczkowania branżowego. Tak istnieją w branży spożywczo-kolonjalnej Centrali Związku Kupców następujące koła: Koło Ogólnospożywcze, Importerów Kolonialnych, Kupców Póh Hurtowników Kolonialnych, Koło Śledziarskie, Koło Winnowódzane, Koło Mleczarskie, Koło Nabiałowe, Koło Octowej Esencji i wreszcie związane z tą grupą poniekąd Koło Zbożowo-Mączne. Stowarzyszenie Kupców Polskich wykazuje w swym spisie kół zawodowych za lata 1931/32 Koło Kupców Winno-Kolonjalnych, wymieniony już poprzednio Związek Kupców Chrześcijań Przemysłu Mięsnego, oraz Związek Importerów Kawy i Herbaty.

Z tego wynika, że koła względnie sekcje branżowe obydwóch central z siedzibą w Warszawie mają zupełnie odmienny ustrój i nie współpracują naogół pomiędzy sobą, co jest warunkiem prowadzenia jednolitej polityki rynkowej. Współpraca taka istnieje właściwie tylko wśród importerów kawy i herbaty i na terenie komisji organizacyjnej Rady Zrzeszeń Kupców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej. Ten załączek organizacji jest bodajże pierwszą próbą zrzeszenia ogólnopolskiego kupiectwa całej branży przy współdziałaniu istniejących 2 central kupieckich — chrześcijań i żydów. Jedną z największych grup organizacji branżowo-zawodowej jest grupa włókienniczo-konfekcyjna. Centrala Związku Kupców wyłoniła nast. sekcje w tej grupie, świadczące znów o daleko idącym zróżniczkowaniu interesów branżowych: ogólnowłóknista, przędzy wełnianej, bawełnianej i jedwabnej, jedwabna, bieliźniana, trykotażowo-pończosznicza, konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, kapeluszy męskich, futrzarska, wreszcie obuwiana. Stowarzyszenie Kupców Polskich utworzyło zaś nast. koła: kupców gałęzi włókienniczej, branży niciano-norymberskiej, właścicieli magazynów mód, kapeluszników, kupców branży futrzanej i kupców obuwianych.

Charakterystyczny jest udział przemysłowców w niektórych kupieckich kołach branżowych. Niezależnie od tego są całe grupy przemysłowców zjednoczone w organizacjach kupieckich. I tak, w Centrali Związku Kupców zorganizowani są: drobniejsi fabrykanci bielizny, pracujący systemem chałupniczym, dalej Związek Przemysłu Korkowego, Sekcja Producentów Zeszytów Szkolnych i Wyrobów Papierniczych, Sekcja Wytwórców Win i Miodów. W Stowarzyszeniu Kupców Polskich zorganizowane są znów: poważniejsze mleczarnie, jubilerzy i złotnicy, Związek Pensjonatów, organizacje restauratorskie i hotelarskie i t. d.

Wśród zadań, które wysunęły się na pierwszy plan w działalności zrzeszeń branżowych i niesamodzielnych kół branżowych, wymienić należy — jak pisze Stowarzyszenie Kupców Polskich — „wytrwałą walkę z wyjątkowo groźnymi dla handlu objawami niezdrowej i niełojalnej konkurencji oraz prace, zmierzające do racjonalizacji i ujednostajnienia polityki cen jak też warunków sprzedaży. W wyniku tych prac doszło w niektórych gałęziach do porozumień cennikowych przy ścisłym współdziałaniu z zainteresowanymi działami produkcji. Taka akcja prowadzona była na terenie Stow. Kupców Polskich w handlu papierniczo-piśmienniczym, fotograficzno-kinematograficznym, kapeluszniczym i niciano-norymberskim”. Analogiczne próby, jednak przeważnie bez pożądanego rezultatu, podejmowano na terenie drugiej centrali kupieckiej w całym szeregu innych branż.

Wynika stąd, że kupiectwo weszło również na drogę świadomego regulowania rynku, a przede wszystkim cen i warunków sprzedaży, aby zapobiec kompletnej destrukcji rynku, zwłaszcza w branżach o najsłabszej strukturze.

Te same dążenia obserwujemy w innych organizacjach kupieckich, a zwłaszcza na prowincji. Związek Tow. Kupieckich w Poznaniu wspominając w swym rocznym sprawozdaniu (1932/33 r.) o działalności Stowarzyszenia Branży Hurtowników Kolonialnych, notuje zabiegi, jakie czynione były w roku sprawozdawczym — narazie z skutkiem na lokalnym rynku — nad unormowaniem sprzedaży mydła i proszków do prania. Również Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu zajmowało się kwestią uregulowania cen, zwłaszcza na artykuły szkolne i księgi handlowe.

Istnieje też praca branżowa wśród organizacji kupieckich innych ośrodków handlowych, jak np. w Łodzi. Istniejąca przy

Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi Sekcja Hurtowników urządziła z przedstawicielami Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim wspólne konferencje w kwestji uzdrowienia stosunków w handlu bawełnianym. M. in. postanowiono w wyniku osiągniętego porozumienia wymienić „czarne listy” niesumiennych płatników. Listy te miały być honorowane pod groźbą kar, przewidzianych regulaminem.

Nie mamy zamiaru przedstawiać tu całego materiału, dotyczącego pracy branżowej organizacji kupieckich, pragniemy tylko wskazać, że organizacje kupieckie poświęcają pracy branżowej coraz więcej uwagi i starają się tworzyć coraz to nowe koła lub sekcje Centrali Związku Kupców utworzyła w r. ub. następujące nowe sekcje: nabiałowa, meblarska i konfekcyjna, zegarowa oraz hurtowników farb i chemikali. Niemniej w innych ośrodkach nabiera ruch branżowy w organizacjach większego nasilenia i tworzy się nowe ramy branżowego współdziałania. Wydaje się zatem, że rozwój organizacji kupieckich pójdzie właśnie głównie w kierunku dalszej rozbudowy prac branżowych, a im sprawniej funkcjonować będzie rynkowy aparat wymiany i zają się w miarę rozwoju różnic rynkowe w poszczególnych rejonach, tem liczniej powstaną prawdopodobnie nowe ogólnopolskie zrzeszenia branżowe naszego kupiectwa. Niekiedy wspólnota interesów wśród niezorganizowanego branżowo kupiectwa zaznacza się silniej na tle posunięć polityki rządowej, jak np. scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie.

L. Laskowski

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 9 do 22 sierpnia r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	9 ÷ 15/VIII	16 ÷ 22/VIII	Spadek (—)
	Pszennica		%
Warszawa	21:30	19:70	— 7.5
Poznań	20:05	18:55	— 7.4
Lwów	20:25	20:25	—
Przeciętna	20:53	19:50	— 5.0
	Żyto		
Warszawa	15:54	14:93	— 3.9
Poznań	15:25	14:43	— 5.3
Lwów	15:25	15:25	—
Przeciętna	15:34	14:87	— 3.0
	Owies		
Warszawa	14:80	13:53	— 8.5
Poznań	11:75	10:75	— 8.5
Lwów	—	—	—
Przeciętna	—	—	—
	Jęczmień browarowy		
Warszawa	nienotowany		
Poznań	nienotowany		
Lwów	nienotowany		
Przeciętna	nienotowany		
	Jęczmień zwykły		
Warszawa	15:25	14:30	— 6.2
Poznań	14:54	13:87½	— 4.5
Lwów	—	—	—
Przeciętna	—	—	—

— Ceny zbóż chlebowych i mąki w okresie sprawozdawczym (od 14 do 19 sierpnia) uległy dalszej niższe. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, na giełdzie warszawskiej pszenica spadła o zł 1.50, żyto o zł 1.00, jęczmień przemiatowy o zł 1.25.

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

owies o z 0 50 ÷ 1'00, mąka pszenna stara we wszystkich gatunkach o z 3 00, — żytnia I gat. o z 3'00, — siłkowa i razowa o z 2'00, otręby pszenne szale i średnie o z 1'00, — żytnie o z 0'50. Nową mąkę pszenną notowano: luksusowa po z 40'00 ÷ 45'00, I gat. po z 37'00 ÷ 40'00, II gat. po z 34'00 ÷ 37'00 i III gat. po z 20'00 ÷ 25'00.

Na giełdzie poznańskiej, z wyjątkiem jęczmienia zimowego, wszystkie ceny spadły: pszenicy o z 2'00, żyta o z 1'00, jęczmienia 662 g/l i 691 g/l o z 1'00, owsa o z 0'75, maki żytniej o z 3'75, otrąb pszennych grubych i średnich o z 1'50, — żytnich o z 0'25. Mąkę pszenną notowano po z 32'00 ÷ 34'00. Na pozostałych giełdach prowincjonalnych obroty nieco mniejsze, tendencja zniżkowa.

Na giełdzie gdańskiej pszenica biała spadła o guld. gd. 1'25, żyto nowe konsumpcyjne o guld. gd. 0'30, jęczmień o wadze 110 hfl. o guld. gd. 0'65, otręby pszenne grube o guld. gd. 0'20, — pszenne średnie o guld. gd. 0'25, — żytnie o guld. gd. 0'50. Jęczmień wyborowy notowano po guld. gd. 9'55 ÷ 9'85, — o wadze 117 hfl. po guld. gd. 8'80; pszenica czerwona, jęczmień zimowy, jęczmień mierny i owies bez obrotów.

Warszawa. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w z za 100 kg parytut wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica jednolita nowa 20'00 ÷ 20'50 (21'00 ÷ 22'00), — zbierana nowa 19'00 ÷ 19'50 (20'00 ÷ 21'00), żyto standard I 700 g/l 14'50 ÷ 15'00 (15'50 ÷ 16'00), jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — przemiałowy 13'75 ÷ 14'25 (15'00 ÷ 15'50), owies jednolity 468 g/l stary 14'00 ÷ 14'50 (14'50 ÷ 15'00), — zbierany 438 g/l stary 13'00 ÷ 13'50 (13'50 ÷ 14'50), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% stara 45'00 ÷ 50'00 (48'00 ÷ 53'00), — nowa 40'00 ÷ 45'00, — pszenka I gat. 65% stara 40'00 ÷ 45'00 (43'00 ÷ 48'00) — nowa 37'00 ÷ 40'00, — pszenka II gat. 20% po luksusowej stara 35'00 ÷ 40'00 (38'00 ÷ 43'00), — nowa 34'00 ÷ 37'00, — pszenka III gat. „poślednia” stara 20'00 ÷ 25'00 (20'00 ÷ 28'00) — nowa 20'00 ÷ 25'00, — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 25'00 ÷ 27'00 (28'00 ÷ 30'00), — żytnia siłkowa II gat. po 55% 18'00 ÷ 20'00 (20'00 ÷ 21'00), — żytnia razowa 95% 18'00 ÷ 20'00 (20'00 ÷ 21'00), otręby pszenne szale 10'00 ÷ 11'00 (11'00 ÷ 12'00), — pszenne średnie 10'00 ÷ 11'00 (11'00 ÷ 12'00), — żytnie 7'50 ÷ 8'00 (8'00 ÷ 8'50).

Poznań. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w z za 100 kg parytut Poznań (jak wyżej): pszenica 18'00 ÷ 18'50 (20'00 ÷ 20'50), żyto 14'00 ÷ 14'50 (15'00 ÷ 15'50), jęczmień 662 g/l 13'00 ÷ 14'00 (14'00 ÷ 15'00), — 691 g/l 14'00 ÷ 14'50 (15'00 ÷ 15'50), — zimowy 13'50 ÷ 14'00 (13'50 ÷ 14'00), owies 10'75 ÷ 11'25 (11'50 ÷ 12'00), mąka pszenna 65% wraz z workiem 32'00 ÷ 34'00 (bez obrotów), — żytnia 65% wraz z workiem 21'75 ÷ 22'00 (25'50 ÷ 25'75), otręby pszenne grube 9'50 ÷ 10'50 (11'00 ÷ 12'00), — pszenne średnie 8'50 ÷ 9'50 (10'00 ÷ 11'00), — żytnie 8'00 ÷ 8'75 (8'25 ÷ 9'00).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 130 hfl. nowa 11'50 (12'75), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez obrotów (bez obrotów), żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 9'45 (9'45), — nowe konsumpcyjne 9'35 (9'65), jęczmień wyborowy 9'55 ÷ 9'85, — o wadze 117 hfl. 8'80, — o wadze 110 hfl. 8'50 (9'15), — zimowy bez obrotów (bez obrotów), — mierny bez obrotów (bez obrotów), owies bez obrotów (bez obrotów), otręby pszenne grube 6'50 (6'70), — pszenne średnie 6'25 (6'50), — żytnie 6'00 (6'50).

PRZETWORY ZIEMNIACZANE

Poznań. — Ceny orientacyjne — w z za 100 kg, netto franco stacja Luboń wraz z beczką o pojemności 250 ÷ 300 kg (przy mniejszych beczkach przy odbiorze syropu dolicza się do każdego 100 kg, jeżeli chodzi o beczki 150 ÷ 200 kg — z 2'25, — beczki 100 ÷ 150 kg — z 4'50 i beczki 50 ÷ 100 kg — z 6'75; w nawiasach podane są ostatnie notowania): specjalny syrop cukierkowy „Słońce” względnie „Korona” 45° w ładunkach od 5 t wzwyż 47'00 (50'00), — 43° 45'00 (48'00), cukier gronowy biały w blokach 45'00 (45'00), — w skrzyniach 46'00 (46'00), syrop gronowy żółty w blokach 44'00 (44'00), — w skrzyniach 45'00 (45'00), syrop deserowy 47'00 (48'25); przy dostawach 2½ ÷ 5 tonn ceny są odpowiednio wyższe o z 2'00, przy dostawach poniżej 2½ tonn — o z 4'00; karmel zwykły i do piwa franco stacja odbiorcza 120'00 (130'00).

Poznań. — Ceny orientacyjne — w z za 100 kg: mąka ziemniaczana przy dostawach wagonowych „Słońce” 31'00, — „Superior” 30'00, przy dostawach drobnicowych „Słońce” 35'00, — „Su-

perior” 34'00, dekstryna przy dostawach wagonowych 44'00 ÷ 46'00, — przy dostawach drobnicowych 49'00 ÷ 51'00.

BYDŁO I MIĘSO

— W lipcu r. b. sytuacja na rynku krajowym bydła rzeźnego nosiła znamiona pewnej stabilizacji i uspokojenia. Zmniejszone zapotrzebowanie konsumpcyjne w okresie letnim znajdowało swój równoważnik w słabszej podaży materiału rzeźnego, ponieważ tanie i łatwe żywienie inwentarza paszą zieloną powstrzymywało rolnika od wyprzedazy braków gospodarczych.

Zbyt nadwyżek na rynkach obcych, pomimo usilnych zabiegów fachowych sfer handlowych, nie zwiększył się (poza ponownymi próbami eksportu na rynek włoski).

Gorsza sytuacja natomiast panowała na rynku trzody chlewnej, ponieważ brak zbytu na obcych rynkach — przy nadal dużej podaży — wywarł deprymujący wpływ na kształtowanie się cen nierozgączny. Jedynie w okresie zbiorów ceny trzody chlewnej wobec chwilowego spadku dowozów nieco wzrosły.

Warszawa. — W dn. 28 VII notowano — w z za 100 kg żywej wagi loco targowisko w/s Giełdy Mięsnej: cielęta młode odżywione 70 ÷ 75, — świnię słoninową od 150 kg wzwyż 110 ÷ 120, — o wadze 130 ÷ 150 kg 100 ÷ 110, — mięsne o wadze 110 kg 95 ÷ 100.

Mysłowice. — W/g notowań Centralnej Targowicy płacono — w z za 100 kg żywej wagi loco w okresie 18 ÷ 27/VII: stadniki pełnom. wyrosłe najwyż. wartości rzeźnej 68 ÷ 73, — pełnom. młodsze 58 ÷ 67, — miernie odżyw. młodsze i dobrze odżyw. starsze 47 ÷ 57, krowy i jałówki pełnom. wytucz. najw. wart. rzeźnej 68 ÷ 74, — pełnom. wytucz. do lat 7 66 ÷ 74, starsze wytuczone krowy i gorsze jałówki 58 ÷ 65, miernie odżyw. krowy i jałówki 50 ÷ 57, — licho odżyw. krowy i jałówki 41 ÷ 49, cielęta najprzedn. wytucz. 66 ÷ 72, — średnio tucz. i najprzedn. ssaki 56 ÷ 65, mniej tucz. cielęta 47 ÷ 55, — licho 40 ÷ 46; świnię tucz. ponad 150 kg 117 ÷ 129, — pełnom. 120 ÷ 150 kg 104 ÷ 116, — pełnom. 100 ÷ 120 kg 92 ÷ 103, — pełnom. 80 ÷ 100 kg 79 ÷ 91. Spęd normalny, targ spokojny, tendencja słaba.

SKÓRY

Grudziądz. — Ceny orientacyjne — w z za 1 sztukę (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry cielęce gburskie 1'50 ÷ 2'00 (2'50 ÷ 3'00), — cielęce rzeźniczne 3'50 ÷ 4'00 (3'50 ÷ 4'00), — końskie 6'00 ÷ 10'00 (5'00 ÷ 8'00), — kozie 1'00 (1'00 ÷ 2'00); za 1 kg: skóry bydlęce ciężkie, średnie i lekkie 1'00 (0'50), — owcze krótkowłniste 1'00 (0'40), — owcze długowłniste 0'50 (0'50).

Kraków. — Notowania Centrali Targowej — w z za 1 kg (jak wyżej): skóry wołowe 0'95 (0'95), — krowie 0'90 (0'90), — z jałówek 0'95 (0'95); za 1 sztukę: skóry cielęce 5'00 (5'00).

Lwów. — Notowania Centralnej Targowicy — w z za 1 kg (jak wyżej): skóry bydlęce lekkie 1'05 (1'05), — ciężkie 1'00 (1'00); za 1 sztukę: skóry cielęce rzeźniczne 5'50 ÷ 6'50 (5'00 ÷ 6'50), — cielęce prowincjonalne 5'00 ÷ 5'20 (4'50 ÷ 5'50), końskie duże 9'00 (8'50), — końskie małe 8'00 (7'50).

Katowice. — Ceny orientacyjne — w z za 1 kg loco skład Katowice: krupony 5'80 ÷ 6'00, krupony średnie 5'30, karki podeszwowe 3'60, karki ciężkie 3'50, boki branzłowe 3'30, boki podeszwowe 2'70.

Poznań. — Ceny orientacyjne — w z za 1 kg loco skład Poznań: krupony podeszwowe 5'00 ÷ 7'50, krupony pasowe 9'50 ÷ 12'00, podeszwy w połówkach 4'00 ÷ 6'00, korki podeszwowe 4'00 ÷ 5'00, karki branzłowe 4'50 ÷ 5'50, boki podeszwowe 2'50 ÷ 3'50, boki branzłowe 3'50 ÷ 4'50, faledry 5'50 ÷ 7'50, boki faledrowe 4'50 ÷ 5'50, ssaki czarne dcm 0'12 ÷ 0'24, bukaty czarne 0'14 ÷ 0'20.

— Notowano, na 36-tej licytacji skór surowych, urządzonej przez Polski Syndykat Skór i Odpadków Poubojowych w Poznaniu w dn. 10/VIII r. b. — w z za 1 funt: bukaty do 39 f. bez krów 0'60 ÷ 0'64, wolce, jałówki i buhaje 40 ÷ 49 f. 0'66, wolce jałówki od 50 f. wzwyż 0'68, buhaje 50 ÷ 70 f. 0'65, — 71 ÷ 85 f. 0'63, — od 86 f. wzwyż 0'58, krowy do 49 f. 0'68, — od 50 f. wzwyż 0'66, skóry owcze oryginalne 0'78 ÷ 0'90; za 1 sztukę: skóry cielęce do 7'5 f. 5'30 ÷ 5'40, — 7'6 ÷ 9 f. 7'00 ÷ 7'30, — od 9 f. wzwyż 8'75.

Toruń. — Ceny orientacyjne — w z za 1 funt: skóry bydlęce solone bukaty 0'60 ÷ 0'65, — średnie 0'55 ÷ 0'61, — oryginalne 0'58, — ciężkie 0'60 ÷ 0'64, skopowe solone oryginalne 0'78 ÷ 0'72; za 1 sztukę: skóry końskie solone i suche 20'00, — cielęce lekkie do 7'5 f. 4'75 ÷ 5'00, — ciężkie 6'50 ÷ 6'80.

METALE I WYROBY METALOWE

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): cyna Banka w blokach 7:50 (7:80), ołów hutniczy 0:67 (0:67), cynk hutniczy 0:80 (0:80), antymon 1:10 (1:10), aluminium hutnicze 3:80 (3:80), blacha miedziana 2:75 ÷ 3:40 (2:75 ÷ 3:40) blacha miedziana 2:50 ÷ 3:50 (2:50 ÷ 3:50), blacha cynkowa 0:95 ÷ 0:98 (0:95 ÷ 0:98), nikiel w kostkach 9:50 (9:50).

Katowice. — Ceny według Syndykatu Polskich Hut Żelaznych — w zł za 1000 kg loco wagon stacja Chebzie na Górnym Śląsku: żelazo sztabowe 280:00, żelazo formowe do NP 24 włącznie 280:00, — formowe NP 26 i powyżej 315:00, bednarka gorąco walcowana 342:00, żelazo uniwersalne 324:00, blachy grubości 5 mm i powyżej 351:00, — średnie 3 ÷ 5 mm wyłącznie 405:00, — cienkie do 2:27 mm włącznie 432:00, walcówka w gatunku handlowym 324:00, platyny 270:00, rygle 252:00, szyny 100 mm wysokości i powyżej 360:00, podkłady do szyn zwykłe (dziurkowane) 396:00, — do rozjazdów (niedziurkowane) 426:00, łubki płaskie 450:00, — jednokątowe 504:00, — podwójnokątowe 540:00, podkłady płaskie i klinowe 450:00, — hakowe 702:00, łapki 837:00, łapki do rozjazdów Nr. 2 900:00, prowadnice (walcowane) 396:00, szyny klockowe (nieobrobione) 396:00, szyny do 100 mm wysokości 324:00, podkłady do szyn płaskie 396:00, — klinowe 450:00, łubki płaskie 396:00, — jednokątowe 441:00, — podwójnokątowe 527:00, podkłady 105, 128 i 130 mm 428:00, podkłady 146, 157 i 160 mm 406:00. (Za markę fabryczną dolicza się dopłatę w wysokości 5%. Przy regulacji ściśle w terminach płatności faktur, udziela się skonto w wysokości 2%. Od wyżej podanych cen udzielane są rabaty indywidualne).

RYNEK AKCYJNY

za okres od 14 do 18 sierpnia 1933 r.¹⁾

— W okresie sprawozdawczym pomimo sezonu wakacyjnego na giełdzie warszawskiej nastąpiło pewne ożywienie chociaż giełda była czynna zaledwie przez 4 dni. Tendencja mocniejsza, obroty były duże, szczególnie akcjami Banku Polskiego,

których kurs podskoczył o 5%. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, Bank Polski podniósł się o zł 450, Lilpop o zł 1:00, Starachowice o zł 0:75, a Haberbusch i Schiele o zł 1:25. Jedynie akcje Kijewski, Scholtze i S-ka spadły o zł 0:25. W poszukiwaniu były akcje Modrzejowa.

Na giełdzie krakowskiej obracano jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie wyższym o zł 3:50.

Na giełdzie poznańskiej Bank Polski podniósł się o zł 4:00, inne akcje notowane nie były.

Na giełdzie lwowskiej, jak zwykle, do notowań akcji nie doszło.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy w zł za akcję	Kurs najniższy	Kurs w dn. 18 VIII
Bank Polski	zł 100	87:00	82:50	85:50-87:00 -86:50
Kijewski, Scholtze i S-ka	zł 100	16:50	16:50	16:50
Lilpop	zł 25	12:00	11:25	11:70-12:00
Starachowice	zł 50	10:75	10:30	—
Haberbusch i Schiele	zł 100	41:50	41:25	41:50

GIĘŁDA KRAKOWSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł; w nawiasach podane są ostatnie notowania): Bank Polski 85:00 (81:50).

GIĘŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIĘŁDA POZNAŃSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 80:00 ÷ 84:00 (80:00).

CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

ULGA CELNA NA FOSFORAN DWUSODOWY. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 63, poz. 472, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 1/VIII 1933 r., w myśl którego przy przywozie fosforanu dwusodowego będzie się pobierało — za pozwoleniem Min. Skarbu — cło ulgowe, wynoszące 20% cła normalnego (autonomicznego).

W razie oclenia towaru bez zastosowania ulgi celnej różnica między cłem normalnym a ulgowym może być zwrócona pod warunkiem ustalenia tożsamości towaru i złożenia podania o ulgę celną w przeciągu 30 dni od chwili ostatecznego ustalenia wyniku rewizji towaru.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia (dn. 21/VIII r. b.) i obowiązuje do dn. 10/X r. b. włącznie.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

DZIAŁALNOŚĆ POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTW ŻEGLUGOWYCH W LIPCU 1933 R. — W okresie styczeń ÷ lipiec r. b. handlowa flota polska przewiozła ogółem ok. 517 tys. t ładunku, z czego przypada ok. 5:7 tys. t na P. T. T. O., 185 tys. t na „Żegluga Polska”, ok. 50 tys. t na statki „Polbrytu”, oraz ok. 277 tys. t na „Polskarob”.

W lipcu r. b. przewoży wyniosły ogółem 82 010:5 t towarów (bez importu z Anglii) oraz 111 188 m³ drzewa, w tem 71 493 t w wywozie z Polski, 7 612 t w przywozie, oraz 2 905 t w przewozie między portami obcemi. W porównaniu z poprzednim miesiącem obserwujemy znaczny wzrost przewozów we wszystkich kierunkach. Z poszczególnych przedsiębiorstw Polskie Transatlantyczne T-wo Okr. przewiozło ogółem 775 pasażerów oraz 952 t towaru na Linii Gdynia — Ameryka, „Żegluga Polska” 29 972 t i 111 188 m³ drzewa, „Polbryt” 6 130 t (bez importu z Anglii) i statki Polsko-Skandynawskiego T-wa Transportowego 45 908 t węgla.

Polskie Transatlantyczne T-wo Okr. S. A. Linja Gdynia — Ameryka. — W lipcu r. b. statki P. T. T. O. odbyły 2 podróże ze Stanów Zjedn. Am. i jedną podróż do Stanów Zjedn. Am.

Ze Stanów Zjedn. Am. przewiozły do Gdyni 564 pasażerów, 119 t towaru oraz 134 worki poczty. W kierunku odwrotnym

zostało przewieziono 211 pasażerów, 833 t towaru, oraz 964 worki poczty.

„Żegluga Polska” S. A. — Statki trampowe „Żegluga Polskiej” przewiozły w lipcu ogółem 20 153 t towaru, z czego 14 653 t w wywozie z Polski, 2 841 t w przywozie do Polski, oraz 2 659 t w przewozie między portami zagranicznymi. W porównaniu z poprzednim miesiącem nastąpił znaczny wzrost przewozów w żegludze nieregularnej. W wywozie z Polski przewożono: węgiel, cukier, drzewo i sole potasowe; w przywozie do Polski — rudę. W przewozie między portami zagranicznymi — węgiel.

Na liniach regularnych „Żegluga Polskiej” przewieziono w lipcu r. b. ogółem 9 819 t towaru. Na Daleki Wschód poszło 222 143 m³ manufaktury. Drzewa przewieziono 111 188 m³, ładunków tranzytowych dla Lewantu 302 t i ładunków międzyportowych 246 t.

W wywozie z portów polskich przewożono drobnicę, drzewo, cukier i zboża. W przywozie do Polski przewożono drobnicę i złom. W porównaniu z poprzednim miesiącem przewozy utrzymały się na ogół na tym samym poziomie.

Polsko-Brytyjskie T-wo Okr. S. A. — Statki „Polbrytu” przewiozły w lipcu r. b. ogółem 6 130 t towaru w eksporcie z Polski do Anglii, przyczem w Gdyni załadowano 3 646 t, w Gdańsku 2 484 t. W porównaniu z poprzednim mie-

¹⁾ Dn. 15 VIII święto, w sobotę, dn. 19 VIII, giełda nieczynna.

siącem nastąpił pewien spadek przewozów w eksporcie (7 079 t w czerwcu r. b.) Z poszczególnych towarów, wywiezionych do Anglii, większe ilości przypadają na bekony, szynki, drzewo jaja, ryż, parafinę i manufakturę.

W czerwcu r. b. przewieziono w imporcie z Anglii do Polski ogółem 3 310 t, z czego 1 281 t przez Gdynię i 2 029 t przez Gdańsk. W imporcie z Anglii uwydatnił się dalszy wzrost przewozów w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

Polsko-Skandynawskie T-wo Transportowe S. A. — W lipcu r. b. statki „Polskarob” przewiozły łącznie 45 908 t węgla w eksporcie z Polski. Do poszczególnych krajów wywieziono następujące ilości: do Szwecji 24 903 t, do Norwegii 12 389 t, do Belgii 2 834 t, do Danii 2 675 t, do Holandji 3 107 t. W porównaniu z poprzednim miesiącem w lipcu nastąpił znaczny wzrost przewozów (w czerwcu 31 144 t). Ogółem w miesiącu sprawozdawczym statki „Polskarob” odbyły 16 podróży.

RYNEK FRACHTOWY. — Sytuacja rynków frachtowych jest w dalszym ciągu katastrofalna. Niezależnie od tego, że sierpień jest zwykle bardzo mało ożywiony pod względem dokonywanych transakcji, wiec nowych czynników przyczyniło się do pogorszenia i tak już ciężkiej sytuacji, a m. in. chaos polityczny na Kubie, wstrzymanie kontraktów pod zboże z powodu ostatniej niżki jego cen oraz eksportu nadprodukcji z krajów europejskich, co dawniej rzadko było praktykowane, wreszcie strajk 14 tys. górników w kopalniach antracytu w Południowej Walji.

Na rynku La Platy sytuacja wyraźnie się pogorszyła. Stawki zmniejszały o 6 d na tonnie. Ogółem zafrachtowano na rynku tym 8 statków o łącznym tonnażu 52 000 t. Z portów górniego biegu rzeki płacono za większe statki do portów angielskich sh 13/6 przy natychmiastowym załadunku, a za średni tonnaż do rejonu Antwerpja/Hamburg sh 13/9.

Na północno-amerykańskim rynku zbożowym panował zupełny zastój, a ruch w Montreal ograniczył się do kilku „berthings”, t. j. do zafrachtowania kilku stopniowo uzupełnianych towarami statków na podstawie stawki 4½ cent. do Antwerpji, a sh 1/1½ do Londynu.

Ruch na rynkach wschodnich i australijskich był dość znikomym, jednakże stawki pozostały na dotychczasowym poziomie. Frachtowano tonnaż pod siemię lniane z Bombaju do Filadelfji po stawce sh 24, a do portów Anglii i Kontynentu po sh 23. W eksporcie ryżu i płodów strączkowych nie notowano żadnych transakcji. W portach Dalekiego Wschodu panował zupełny zastój przy podaży soi w ilości nadmiernej do kurzącego się zapotrzebowania europejskich importerów. Natomiast pewne ożywienie notowano w eksporcie zboża z Australji, gdzie za ładunki maki, kombinowane z portów południowej i zachodniej Australji do Anglii, płacono sh 25 przy tendencji niżkowej na załadunki we wrześniu i październiku.

W eksporcie rud z portów morza Śródziemnego oraz zboża z morza Czarnego notowano ruch dość ożywiony. Z portów czarnomorskich Z. S. R. R. zakontraktowano 7 statków o łącz-

nym tonnażu 46 700 t po stawce sh 9 4½ ÷ 9/6; frachtowano głównie tonnaż grecki i włoski.

Frachtowania na rynku dunajskim były bardzo ograniczone z powodu wahania cen zboża.

RUCH WYCIECZKOWY W GDYNI. — Dn. 13/VIII opuścił Gdynię S/S „Połaski”, udając się na 4 dniową wycieczkę do Kopenhagi i mając na pokładzie 490 pasażerów, dn. 15/VIII zaś wyruszył również na wycieczkę na 4 dni do Sztokholmu S/S „Kościuszko”, zabierając 583 pasażerów. Daje się zaobserwować coraz większe powodzenie podobnych wycieczek, organizowanych na polskich statkach oceanicznych.

Dn. 16/VIII zawiął do portu gdyńskiego S/S „Calgaric” (White Star Line), na którym przybyła wycieczka harcerek angielskich oraz naczelnictwa harcerek z Gen. Lordem Baden-Powell na czele. Razem przybyło ok. 700 osób. Gen. Baden-Powell został w Gdyni udękorowany przez P. Wiceministra Stawoj-Składkowskiego krzyżem Polonia Restituta. Po kilkogodziowym postoju w Gdyni S/S „Calgaric” odszedł na redę do Sopot.

Dn. 17/VIII na S/S „Mexique” (Comp. Génér. Transatlant) przybyła na kilka godzin do Gdyni wycieczka turystyczna francuska, licząca ok. 300 osób, w dn. 17 ÷ 19/VIII zaś bawiła w Gdyni wycieczka gospodarcza czeskosłowacka w składzie ok. 40 osób, z Wiceprezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Pradze Dr. Zahradnikiem na czele.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z NAD MORZA. — Posiedzenie Tymczasowej Rady Portu w Gdyni odbyło się dn. 22/VIII w gmachu Urzędu Morskiego. Porządek dzienny obejmował sprawozdanie Komisji Opłat Portowych, projekt nowej ustawy o opłatach portowych, rozporządzenie o przepisach policyjno-portowych oraz sprawozdania eksploatacyjne.

— Wolna Strefa w Gdyni zostanie prawdopodobnie uruchomiona w pierwszych dniach grudnia r. b., przy czym na dz. 8/XII projektowane jest poświęcenie jej. Obecnie na terenie wolnej strefy dokonywana jest budowa magazynu w pierwszej strefie (Cukroport IV) o powierzchni 9 600 m² oraz magazynu długoterminowego na bawełnę w drugiej strefie (8 400 m²). Ponadto w budowie jest lokal biurowy dla Podurzędu Celnego.

— Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamówiło dla portu w Gdyni 10 dźwigów: 4 o nośności 3/5 t dla złomu, z przeznaczeniem na nabrzeże hclenderskie oraz 6 3-tonnowych, z których 2 dla obsługi nabrzeża Francuskiego oraz 4 — dla nabrzeża Stanów Zjednoczonych (w Wolnej Strefie). Dźwigi wykonać ma Huta „Zgoda”. Montaż zakończony będzie zapewne w połowie 1934 r.

— Na nabrzeżu Francuskim obok magazynu tranzytowego (dworzec morski), zapoczątkowana została budowa 2 maga z ynow przywatnych, przylegających do siebie: magazynu firmy „Warta” (ok. 3 500 m²) oraz magazynu spółki „Aukcje Owocowe” (ok. 4 100 m²).

POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJA MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

RUCH PRZEKAZÓW KRAJOWYCH W I PÓŁROCZU 1933 R. — Ruch przekazów krajowych, zarówno pocztowych, jak telegraficznych, wpłaconych w II kwartale r. b. w urzędach pocztowych na terenie całego kraju, uległ dalszemu skurczeniu.

W porównaniu do miesięcy I kwartału liczba i kwota przekazów, wpłaconych w okresie kwiecień ÷ czerwiec, przedstawiały się w sposób następujący:

Miesiąc	Kwota zł	Liczba	Miesiąc	Kwota zł	Liczba
Styczeń	72 618 652	920 062	Kwiecień	72 823 570	982 405
Luty	70 503 628	966 665	Maj	76 176 115	1 041 056
Marzec	82 302 104	1 136 593	Czerwiec	68 915 620	965 296
Razem:	225 424 384	3 023 310	Razem:	217 915 305	2 988 757

Kwota przekazów nadanych obniżyła się w II kwartale o zł 75 mln., czyli o 33%, w porównaniu do I kwartału. Ilość przekazów uległa obniżce stosunkowo mniejszej — o 11%. Stąd wynika, że przeciętna kwota, przypadająca na jeden przekaz, nadany w urzędzie pocztowym, obniżyła się. Przeciętna w I kwartale wynosiła zł 74,6, natomiast w II kwartale zł 72,9.

Kształtowanie przeciętnych za okres styczeń ÷ czerwiec podaje poniższe wylczenie (w zł):

Miesiąc	Kwota	Miesiąc	Kwota
Styczeń	78,9	Kwiecień	74,1
Luty	72,9	Maj	73,2
Marzec	72,4	Czerwiec	71,4
Przeciętna I kw.:	74,6	Przeciętna II kw.:	72,9

Wzrost przeciętnej, ujawniający się w poszczególnych miesiącach, nie posiada twałego charakteru. Proces, którego znamionym rysem jest ruch przekazów, opiewających na coraz drobniejsze kwoty, trwa nadal. Ruch przekazów w II kwartale jest jego wyraźnym potwierdzeniem.

W zakresie ruchu przekazów w każdym miesiącu dają się zaobserwować również charakterystyczne momenty. W ciągu miesiąca ruch przekazów nie jest równomierny, lecz posiada szereg odchyśleń: w pewnych dniach miesiąca jego natężenie ulega wzrostowi, w innych — poważniejszemu spadkowi. Mianowicie zwiększone natężenie ruchu przekazów przypada w końcu i na początku każdego miesiąca. Odchylenia kwot w poszczególnych dekadach okazują się dość duże. Zauważyć ponadto należy, że ku końcowi miesiąca zwiększa się ilość przekazów, opiewających na większe kwoty. Ten fakt wpływa na utrzym-

manie się przeciętnej kwoty jednego przekazu dla całego miesiąca na wyższym poziomie.

Jednak przez większą część miesiąca ruch wykazuje drobne

kwoty. Dodać trzeba, że przeciętna ostatniej dekady miesiąca wykazuje coraz niższy poziom.

Dr. J. P.

PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

PRAWO OGÓLNE

SPRAWY Z UDZIAŁEM SKARBU PAŃSTWA. — Przepisy, wprowadzające jednolity dla całego obszaru Państwa Kodeks Postępowania Cywilnego, przewidują, że w okresie 5 lat od daty wejścia w życie Kodeksu, t. j. w okresie od 1/1 1933 r. do 31/XII 1937 r., rozpoznaniu sądów grodzkich nie ulegają sprawy, w których bierze udział Skarb Państwa lub przedsiębiorstwa państwowe, z wyjątkiem spraw o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania tudzież spraw o szkody polne i leśne.

Przepis ten stworzył taki stan rzeczy, że każda sprawa, wytaczana przez Skarb Państwa z jakiegokolwiek tytułu, musiała iść do sądu okręgowego ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami prawnymi, a więc przedewszystkiem z wyłączeniem osobistego udziału stron w procesie wobec obowiązującego w postępowaniu przed sądami okręgowymi przymusowego zastępstwa przez adwokatów.

W ten sposób sprawy, wytaczane przez Skarb Państwa lub przeciwko niemu, wyłączone zostały z pod ogólnej właściwości sądów w zależności od wartości przedmiotu sporu, i sprawy wartości poniżej zł 1000, ulegające w zasadzie rozpoznaniu sądów grodzkich, kierowane były do sądu okręgowego.

Należy przypuszczać, że uzasadnienia pomienionego przepisu wprowadzającego doszukiwać się można w pewnej nieufności prawodawcy do sądów grodzkich w pierwszym okresie po wprowadzeniu w życie nowego prawa, na co wskazuje czasowy charakter (5 lat) tego przepisu.

W praktyce jednak przepis ten wytworzył poważne trudności. Pomijając już fakt, że sądy okręgowe zmuszone są zajmować się drobnymi nieraz sprawami o kilka złotych, wytaczanymi w imieniu Skarbu Państwa przez Prokuratorję Generalną z tytułu np. odszkodowania za wyrządzone mieniu skarbowemu szkody, w szczególności trudnej sytuacji znajdowała się w podobnych wypadkach strona pozwana.

Wobec małej wartości pretensji korzystanie z pomocy adwokata nie oplaca się, osobista zaś obrona jest niedopuszczalna. W razie zaś zasądzenia pretensji strona musi ponieść koszty postępowania, które w sądzie okręgowym są stosunkowo znaczne i w wielu wypadkach przekraczają samą pretensję Skarbu Państwa.

W tym stanie rzeczy nasunęła się konieczność zmiany rozporządzonego przepisu, wprowadzającego Kodeks Postępowania Cywilnego. Konieczności tej czyni zadość właśnie rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dn. 5 VIII 1933 r., ogłoszone w „Dz. Ust. R. P.” Nr 62, poz. 461.

Rozporządzenie to poprostu uchyla pomieniony przepis z dn. 1/X r. b., przywraca ono przeło w sprawach z udziałem Skarbu Państwa naturalną właściwość sądów w zależności od wartości sporu (do zł 1000 — sąd grodzki, ponad tę kwotę — sąd okręgowy).

Prawodawca idzie jednak dalej, bo niezwłocznie uchyla przymus adwokacki w sprawach poniżej zł 1000, wszczętych w sądach okręgowych przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia. Oczywiście, co wynika z całości kształtu przepisów rozporządzenia, to samo dotyczyć będzie spraw, wnoszonych przed dniem 1/X r. b. na zasadzie obowiązującego do tego czasu przepisu o wyłącznej właściwości sądów okręgowych dla spraw, w których bierze udział Skarb Państwa lub przedsiębiorstwo państwowe.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

ODROCZENIE WYPŁAT SPÓŁKI FIRMOWEJ. — Czy udzielenie odroczenia wypłat spółce firmowej powoduje także udzielenie odroczenia tego jej spółnikom z tytułu ich długów czysto osobistych?

Na pytanie to Sąd Najwyższy (sprawa Nr. I C. 1090/32) odpowiedział twierdząco, wychodząc z następujących przesłanek:

Prawo, przekazując zarząd przedsiębiorstwa, któremu udzielono odroczenia wypłat, nadzorcy sądowemu, pozbawia spółników firmowych zarządu nie tylko nad majątkiem spółki, lecz również nad ich majątkiem osobistym, z którego spółnik firmowy odpowiada osobiście i solidarnie za długi spółkowe.

W ten tylko sposób da się przeprowadzić plan sanacji przedsiębiorstwa, oparty na aktywach spółki firmowej i aktywach osobistych jej spółników, względnie zachować w całości majątek spółki firmowej i jej spółników dla ewentualnego sprawiedliwego podziału w postępowaniu upadłościowym w razie niedojścia do skutku sanacji przedsiębiorstwa i układu pojednawczego.

Wobec tego uznać należy, iż udzielenie odroczenia wypłat spółce firmowej nie może nastąpić bez jednoczesnego udzielenia odroczenia wypłat również spółnikom firmowym.

I dalej, skoro spółnik firmowy odpowiada z całego swego majątku zarówno za długi handlowe, jak i osobiste, i skoro prawo nie ustanawia żadnego przywileju dla wierzycieli z należności niehandlowych, to uznać należy, że odroczenie wypłat obejmuje także długi osobiste spółnika firmowego.

URZĄD CZY ZAKŁAD PRACY? — Sąd Najwyższy (sprawa Nr. I C. 498/32) wyjaśnił, że określenie instytucji w rozporządzeniu Ministra, który ją powołuje do życia, jako urzędu, nie decyduje jeszcze o jej charakterze, gdy bowiem z uprawnień, jakie rozporządzenie nadaje instytucji, wynika, że nie ma ona nic wspólnego z wykonywaniem aktów władzy, co stanowi zasadniczą atrybucję urzędów państwowych, lecz z stałą powołaną do wykonania ściśle określonych funkcji natury gospodarczej, to sądy mają podstałę uznać instytucję tę za zakład pracy. A do zakładu pracy, choćby prowadzonego przez Państwo, mają zastosowanie przepisy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

W temże orzeczeniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wynagrodzenie, przypadające pracownikowi z tytułu zwolnienia go z pracy bez wypowiedzenia, należy się nawet i w tym wypadku, gdy po zwolnieniu pracownik otrzymał inną posadę.

PODPIS „W ZASTĘPSTWIE”. — Na zabezpieczenie ceny kupna złożone zostały weksle, podpisane imieniem i nazwiskiem żony, ale ręką męża. Gły z weksli tych zwrócone zostało poszukiwanie przeciwko żonie, odmówiła ona zapłaty, jako że własnoręcznie weksli nie podpisywała. Sąd odmówił z tego powodu wydania nakazu zapłaty.

Sąd Najwyższy (sprawa Nr. III 1 Rw. 2471/32) orzekł, że pozwana odpowiada do wysokości sumy wekslowej, jakkolwiek nie z tytułu poręki, bo w braku jej podpisu nie zachowana została wymagana przez prawo forma piśmienna, ale na ogólnych zasadach odszkodowania.

Gdy bowiem pozwana upoważniła męża do sfałszowania swego podpisu na wekslach, jakkolwiek wiedzieć musiała, że będą one nieważne, to wzięła udział we wprowadzeniu w błąd powodowej firmy, która przyjęła te weksle w zaufaniu, że są zaopatrzone autentycznym podpisem. Tego rodzaju podstępne działanie uzasadnia odpowiedzialność za zapłatę należnej powodowej firmie sumy.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Częściowa zmiana rozp. z dn. 7 VIII 1929 r. w sprawie wykonania postanowień konwencji o zwalczaniu

niem przemyślnictwa towarów alkoholowych, podpisanej w Helsingforsie dn. 19/VIII 1925 r. — rozp. Ministra Skarbu, wyd. w poroz. z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Spr. Wewn., z dn. 29 VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 63, poz. 471).

Ulga celna na fosforan dwusodowy — rozp. Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 1/VIII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 63, poz. 472).

Uzupełnienie ordynacji pocztowej — rozp. Ministra Poczty i Tel. z dn. 31/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 63, poz. 473).

Przepisy budowlane, obowiązujące przy wznoszeniu, przebudowie i eksploatacji budowli dla celów technicznych w zakładach górniczych oraz kompetencja władz górniczych w tej mierze — rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 10/VIII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 63, poz. 474).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

9 września:

— „Kolej Lokalna Drohobycz — Truskawiec”, S. A. — o g. 11½ w lok. Biura Małop. Kolei Lok. we Lwowie, Jagiellońska 1. II p. (gmach Galic. Kasy Oszczęd.).

— „Cukrownia Unisław”, S. A. — o g. 15 w lok. S-ki w Unisławiu.

— „Cukrownia Wierzchosławicka”, S. A. — o g. 16 w czerwonej sali hotelu „Basta” w Inowrocławiu.

11 września:

— „Hadroga” Hurtownia i Wytwórnia Art. Drogerijnych i Aptekarskich”, S. A. w Bydgoszczy — o g. 19 u Adw. Dr. Piechockiego w Poznaniu, Plac Wolności 3.

14 września:

— „Cukrownia Mełno”, S. A. — o g. 11 w hotelu „Pod Złotym Lwem” w Grudziądzu.

— „Drukarnia Kujawska”, S. A. w Inowrocławiu — o g. 16 w lok. S-ki.

— „Młyny i Kaszarnie Lubelskie”, S. A. — o g. 18 w Lublinie, Podwał 7.

15 września:

— „Siew” Hodowla Roślin we Włoszanie, S. A. — o g. 17 w lok. Gen. Reprez. Pozn.-Warsz. T-wa Ubezpiecz. oraz Vesty w Poznaniu, Kantaka 4.

16 września:

— „Kolej Lokalna Tarnów — Szczucin”, S. A. — o g. 10 w lok. Biura Małop. Kolei Lok. we Lwowie, Jagiellońska 1. II p. (gmach Galic. Kasy Oszczęd.).

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 14 do 18 sierpnia 1933 r.¹⁾

— W okresie sprawozdawczym obroty walutami były średnie przy tendencji niejednolitej. Mocniejsze były floreny holenderskie, słabsze franki szwajcarskie, kursy pozostałych walut bez większych różnic. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, wyżej cenione były franki francuskie o \mathcal{Z} 0'02 (na 100 fr.), liry włoskie o \mathcal{Z} 0'02 (na 100 lir.) i floreny holenderskie o \mathcal{Z} 0'15 (na 100 fl.). Po niższych kursach notowane były dolary o \mathcal{Z} 0'05 (na \$ 1), funty szterlingi o \mathcal{Z} 0'04 (na £ 1), franki szwajcarskie o \mathcal{Z} 0'25 (na 100 fr.), belgi o \mathcal{Z} 0'05 (na 100 blg.) i korony duńskie o \mathcal{Z} 0'10 (na 100 kor.). Kursy koron czeskosłowackich i guldenów gdańskich — utrzymane. Poza tem notowano korony szwedzkie po \mathcal{Z} 152'80 (za 100 kor.) i korony norweskie po \mathcal{Z} 149'25 (za 100 kor.). Za dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych płacono w ostatnim dniu okresu sprawozdawczego \mathcal{Z} 6'56 za \$ 1.

wersyjna Kolejowa, 6% Pożyczka Dolarowa i 5% Pożyczka Konwersyjna. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, poprawiły się kursy 3% Pożyczki Budowlanej o \mathcal{Z} 0'35, 4% Pożyczki Dolarowej o \mathcal{Z} 0'15, 4% Pożyczki Inwestycyjnej o \mathcal{Z} 0'50, 4% Pożyczki Inwestycyjnej serje o \mathcal{Z} 0'40; w $\frac{1}{2}$ % nominalu: 5% Pożyczka Konwersyjna o 1'50, 5% Pożyczka Konwersyjna Kolejowa o 5'00, 6% Pożyczka Dolarowa o 2'25, 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 1'00; bez zmiany 10% Pożyczka Kolejowa. Listy Zastawne i Obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego notowane były po kursach ustalonych.

Podobnie przedstawiała się sytuacja na rynku listów w zastawnych — tendencja mocna, obroty mniejsze. Porównując z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, 4½% L. Z. T-wa Kred. Ziems. podniosły się o 1'50, 7% L. Z. T-wa Kred. Ziems. o 1'50, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy o 1'87, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Częstochowy o 0'25, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Łodzi o 1'00, VIII i IX Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r. o 1'40 nominalu. Prócz powyższych notowano: 8% L. Z. T-wa Kred. Ziems. po 37'50, 5% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy po 57'50 i 8% L. Z. T-wa Kred. m. Piotrkowa po 38'75.

	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 18/VIII
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	6'70	6'55
„ „ „ telegr.	\$ 1	6'72	6'56
Funty szterlingi	£ 1	29'63	29'51
			-29'57
Franki francuskie	100 fr.	35'03	35'03
Franki szwajcarskie	100 fr.	172'90	172'75
Belgi	100 blg.	124'85	124'80
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26'51	26'51
Liry włoskie	100 lir.	47'07	46'98
Floreny holenderskie	100 fl.	361'05	360'90
Korony szwedzkie	100 kor.	153'00	152'80
Guldeny gdańskie	100 guld.	173'75	173'70
Korony duńskie	100 kor.	132'50	132'50
Korony norweskie	100 kor.	149'25	149'25

W okresie sprawozdawczym obroty papierami lokacyjnymi państwowymi były mniejsze; panowała zato tendencja mocna, przynosząc zwykłe kursy wszystkich pożyczek państwowych. Szczególnie mocna była 5% Pożyczka Kon-

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 18/VIII
3% Pożyczka Budowlana	\mathcal{Z} w zł. 50	39'35	39'00	39'35
4% „ Dolarowa	\$ 5 ¹⁾	50'25	49'80	50'00
				-49'90
4% „ Inwestycyjna	\mathcal{Z} w zł. 100	104'50	104'50	—
4% „ „ serje	\mathcal{Z} w zł. 100	110'40	109'50	—
				w $\frac{1}{2}$ % nominalu
5% „ Konwersyjna	\mathcal{Z}	49'25	47'00	49'00
5% „ Konwers. Kol.	\mathcal{Z}	46'50	46'00	46'00
				-46'50
6% „ Dolarowa	\$	60'25	59'50	60'25
7% „ Stabilizacyjna ²⁾	\$ ²⁾	53'00	51'75	52'25
				-52'13
				-53'00 ³⁾
10% „ Kolejowa	fr. w zł.	103'50	103'50	—
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% „ „ „ „	\mathcal{Z} w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7% „ Banku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% „ „ „ „	\mathcal{Z} w zł. 1924	94'00	94'00	94'00

¹⁾ \$ 5 = \mathcal{Z} 45'57.

²⁾ \$ 1 = 5'183 fr. szwajc. = Hfl. 2'488.

³⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

⁴⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

¹⁾ Dn. 15/VIII święto, w sobotę, dn. 19/VIII, giełda nieczynna.

7%	Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8%	" Bud.	zł w zł. 1927	93'00	93'00	93'00
4½%	L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	43'50	42'00	—
8%	" " " " "	zł	37'50	37'50	—
7%	" " " " "	\$ w zł.	42'50	41'00	42'50
5%	" " " " m. Warszawy	zł	57'50	55'00	57'50
8%	" " " " " "	zł	45'75	43'63	45'25
					-45'75
					-45'50
8%	" " " " " Częstochowy	zł	40'25	40'25	—
8%	" " " " " Łodzi	zł	41'00	40'50	—
8%	" " " " " Piotrkowa	zł	38'75	38'75	38'75
VIII i IX 6%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	39'50	38'50	39'50
					-39'40

ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
14/VIII	57'50 ÷ 57'62	46'90 ÷ 47'10	—	Święto	57'75
15/ "	—	47'00 ÷ 47'20	Ś	w	i
16/ "	57'50 ÷ 57'62	" "	—	286'00	58'00
17/ "	57'50 ÷ 57'61	" "	—	—	"
18/ "	57'40 ÷ 57'60	" "	—	—	57'85
19/ "	—	—	—	—	57'90
1933	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾	
14/VIII	29'56	—	—	—	
15/ "	Ś	w	i	ę	t
16/ "	29'50	—	15'40	—	
17/ "	"	—	15'25	—	
18/ "	"	—	15'35	—	
19/ "	29'56	—	15'30	—	

POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH³⁾

	31/VII ÷ 5/VIII	7 ÷ 12/VIII	14 ÷ 19/VIII
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New-York			
6% dolarowa			
1920	62½—59—61 (7 000)	62—59—61 (13 000)	61½—60—60 (6 000)
8% Dillon.			
1925	72½—69½—69½ (28 000)	69½—69—69 (50 000)	70—69—70 (22 000)
7% stabilizac.			
1927	71½—69—69½ (68 000)	70—69—69 (104 000)	70—67½—69 (188 000)
7% Warszawy			
1928	45½—45½—45½ (18 000)	45½—44½—44½ (17 000)	44½—44—44½ (15 000)
7% śląska			
1928	50—48½—50 (11 000)	50½—50½—50½ (10 000)	47½—46—47½ (13 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	82'86—80'86 —81'86	—	82'59—79'59 —80'59
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	—	52'00—51'00 —52'00	52'00—50'00 —52'00
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Mediolan			
7% włoska			
1924	—	97'00—96'90 —96'90	—

1) Za zł 100.

2) Za £ 1.

3) Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 10 SIERPNI 1933 R. — Pierwsza dekada sierpnia kształtowała się pod względem walutowym dla Banku Polskiego korzystnie. Ogólne saldo całości obrotów walutowych Banku było dodatnie, choć nie wyraziło się poważniejszą kwotą, jak w I dekadzie lipca r. b., bowiem stanowiło tylko zł 1'3 miljn. Zwyczajne obroty walutowe Banku (t. j. bez specjalnych obrotów w tytułach pożyczkowo-kredytowych samego Banku lub Skarbu Państwa) wykazały w I dekadzie sierpnia nawet deficyt, ale zaledwie 2-miljonowy. Bardzo korzystne kształtowanie się obrotów walutowych w I dekadzie lipca zawdzięczać należy związanej z sytuacją dolara ogromnej podaży jego w tym czasie — tak że skup banknotów dolarowych wyniósł w I dekadzie lipca przeszło zł 16 miljn.; już w II i III dekadzie lipca skup ten zmniejszył się gwałtownie, a w I dekadzie sierpnia wyniósł zaledwie zł 1'2 miljn. Głównie naskutek tego ogólny skup walut i dewiz (w obrotach zwyczajnych) okazał się w I dekadzie sierpnia o zł 22 miljn. niższym niż w I dekadzie lipca, a stąd i zamiast dużej nadwyżki zjawił się deficyt — deficyt zresztą minimalny. Do powstania tego drobnego deficytu przyczynił się w bardzo nieznacznym stopniu i wzrost sprzedaży walut i dewiz, która w I dekadzie sierpnia była o zł 3 miljn. wyższa niż w I dekadzie lipca.

W związku z korzystnym kształtowaniem się obrotów walutowych Banku nastąpiło w I dekadzie lipca lekkie wzmocnienie się jego rezerw walutowych, mianowicie z zł 81'2 miljn. do zł 81'5 miljn.

Co się tyczy rezerw złota Banku, to tu nastąpiła w I dekadzie sierpnia zwykła o zł 0'1 miljn. (z zł 472'8 miljn. do zł 472'9 miljn.) — dzięki zwykłemu drobnemu skupowi złota (głównie w monetach), dokonywanemu stale przez oddziały Banku.

Powiększony zapas złota (nawiasem mówiąc, prawie równy zapasowi z przed roku, t. j. z dn. 10/VIII 1932 r., kiedy wynosił zł 475'6 miljn.) w stosunku do sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań (kwoty, przewyższającej zł 100 miljn.) — t. j. sumy, dla której zapas ten stanowi pokrycie — wynosił w dn. 10/VIII procentowo 44'46%, gdy w dn. 31/VII — 43'52% i w dn. 10/VII 44'00% (pokrycie, przewidziane statutem — 30%). Przed rokiem, t. j. dn. 10/VIII 1932 r., w ten sam sposób obliczone pokrycie wynosiło 42'3%.

Dość znaczny wzrost procentu pokrycia w I dekadzie sierpnia — mimo że suma pokrycia (zapas złota) zwiększyła się jak zwykle, bardzo niewiele — tłumaczy się jednocześnie zmniejszeniem się sumy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, wzgl. ich części, przyjętej do pokrycia, t. j. nadwyżki ich ponad kwotę zł 100 miljn. Otóż suma ta obniżyła się w dekadzie sprawozdawczej z zł 1176'5 miljn. do zł 1163'7 miljn. względnie z zł 1076'5 miljn. do zł 1063'7 miljn. Obniżce uległy tym razem oba składniki powyższej sumy; obieg biletów bankowych, jak zwykle na początku miesiąca, skurczył się, ale bardzo nieznacznie, bo z zł 1002'6 miljn. do zł 1001'9 miljn.; natychmiast płatne zobowiązania spadły jednocześnie z zł 173'9 miljn. do zł 161'8 miljn.

W zakresie zobowiązań „różne rachunki” nie tylko nie spadło, ale nawet wykazało wzrost, mianowicie z zł 24'9 miljn. do zł 29'1 miljn. — tak, że cały spadek pochodzi od lokat żyrowych, które — wbrew normalnej tendencji na początku miesiąca — wykazały w I dekadzie sierpnia zniżkę z zł 149'0 miljn. do zł 132'7 miljn.

Zniżka lokat żyrowych dotyka tylko lokat na rachunkach kas państwowych, szczególnie silnie (bo z zł 9'1 miljn. do zł 31'9 miljn.) zwiększonych (i też wbrew zwykłej tendencji) na ultimo lipca; obniżyły się one obecnie do zł 8'4 miljn., osiągając poziom wyższy jeszcze niż przed miesiącem (w dn. 10/VII zł 7'5 miljn.) i o wiele wyższy niż przed rokiem (w dn. 10/VIII 1932 r. zł 0'9 miljn.). Lokaty żyrowe na pozostałych rachunkach wykazały w I dekadzie sierpnia normalny wzrost — z zł 117'2 miljn. do zł 124'3 miljn., osiągając poziom wyższy niż przed miesiącem (z zł 118'9 miljn.), lecz o ok. 10% niższy niż przed rokiem (z zł 140'3 miljn.).

Spadek obiegu biletów bankowych w dekadzie sprawozdawczej zaledwie o zł 0'7 miljn. t. j. mniej nawet niż o 0'1% (jednocześnie bowiem zwyklowo na obieg oddziaływał dopływ walut do Banku, a zwłaszcza odpływ lokat żyrowych z Banku) — wiąże się ze skurczeniem się działalności kredytowej Banku.

W zakresie kredytów dość silnie skurczył się przedwzrostem portfeli weksli krajowych (reprezentujący sumę kredytów dyskontowych wykorzystanych), mianowicie o zł 17'5 miljn.; w pierwszych dekadach 2 poprzednich letnich miesięcy zniżka ta była większa, wynosząc w I dekadzie lipca zł 18'2 miljn.

w I dekadzie czerwca zł 22·0 miljn., podobnie zresztą jak w analogicznej dekadzie w r. ub., kiedy stanowiła zł 23·2 miljn. Suma pożyczek zastawowych (terminowych i w rachunku otwartym) zmniejszyła się w I dekadzie sierpnia r. b. o zł 7·4 miljn. (w I dekadzie lipca o zł 8·8 miljn.), osiągając poziom jednak o zł 2·8 miljn. wyższy niż przed miesiącem (dn. 10/VII), choć o zł 19·9 miljn. niższy niż przed rokiem. Suma biletów skarbowych, zdyskontowanych przez Bank Polski, wzrosła w dekadzie sprawozdawczej o zł 3·2 miljn. (w I dekadzie lipca o zł 11·7 miljn.), wyzazując poziom tylko o zł 2·6 miljn. wyższy niż przed miesiącem (dn. 10/VII zł 47·5 miljn.).

Jeśli chodzi o pozostałe — poza kredytami i walutami (gdzie zresztą poważną część stanowi portfel weksli zagranicznych — głównie z tytułu eksportu) — pozycje bankowego pokrycia obiegu biletów Banku, to zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, zwiększył się w I dekadzie sierpnia o zł 0·8 miljn., zapas papierów procentowych własnych skurczył się o zł 0·06 miljn., wreszcie dług Skarbu Państwa (statutem przewidziany kredyt bezprocentowy) pozostał w dalszym ciągu bez zmiany, t. j. wykorzystany w $\frac{9}{10}$ statutem określonej sumy.

Całe bankowe pokrycie obiegu przedstawiało się następująco (w tys. zł):

	10/VII	31/VII	10/VIII
Waluty i dewizy	86 123	81 157	81 481
Weksle krajowe	615 929	633 260	615 762
Bilety skarbowe	47 533	46 865	50 093
Polskie monety srebrne i bilon	50 524	48 874	49 674
Pożyczki, zabezpieczone zastawami	98 988	109 165	101 774
Papiery proc. własne . .	11 074	10 690	10 635
Dług Skarbu Państwa . .	90 000	90 000	90 000
Razem:	1 000 172	1 020 012	999 420

Obieg bilonu, emitowanego przez Skarb Państwa, wykazał w I dekadzie sierpnia, podobnie jak i obieg biletów, emitowanych przez Bank Polski, spadek bardzo nieznaczny, bo z zł 345·1 miljn. do zł 344·2 miljn. Na sumę tę składa się: 1) obieg monet srebrnych (10-, 5-, 2- i 1- złotych) w wys. zł 240·7 miljn. (w dn. 31/VII zł 240·3 miljn.), w tem 10- złotych za zł 109·6 miljn. (zł 108·6 miljn.) i 5- złotych za zł 96·6 miljn. (zł 97·4 miljn.), 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys. zł 103·5 miljn. (w dn. 31/VII zł 104·8 miljn.). W okresie miesięcznym, t. j. od dn. 10/VII r. b., obieg bilonu wzrósł o zł 1·19 miljn.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

ZNACZENIE EKSPERYMENTU AMERYKAŃSKIEGO

Niedawno minęło 4 miesiące od dnia, kiedy nagła i niespodziewana przez nikogo decyzją Prezydent Roosevelt i Rząd Stanów Zjedn. zawrócili o 180° w swej polityce monetarnej, prowadzonej konsekwentnie od chwili objęcia władzy przez Rząd demokratyczny, i, wprowadzając ponownie embargo na złoto w Stanach Zjednoczonych, stwierdzili, że tem samym dolar porzuca fundament złota. Z tą chwilą eksperyment (bo tak właśnie można nazwać decyzję, nie wypływającą zgola z nieodpartych konieczności gospodarczych kraju) amerykański został rozpoczęty.

Od tego pamiętnego dnia — 19/IV r. b. — wypadki potoczyły się z niepomamowaną szybkością. Decyzja Kongresu, upoważniająca Prezydenta Roosevelta do zmniejszenia ilości złota w dolarze aż do 50% jego normalnej zawartości, musiała z natury rzeczy pociągnąć za sobą silny spadek waluty amerykańskiej. Sytuacja zarówno wewnętrzna jak i zewnętrzna Stanów pod względem gospodarczym zaczęła się zmieniać bardzo szybko. Zaangażowanie się Stanów na tę właśnie drogę w polityce pieniężnej pociągnęło konieczność (przynajmniej — w rozumieniu kierowników polityki gospodarczej Stanów) rozszerzenia ruchu reformatorskiego na inne dziedziny życia gospodarczego. T. zw. National Recovery Act zatrząsł posadami, na których opierała się dotąd produkcja amerykańska. Giełda została znów ogarnięta szaleństwem spekulacyjnym. Płynność stosunków wewnętrznych odbiła się z natury rzeczy i na stosunku Stanów Zjedn. do zagadnień gospodarczych na terenie międzynarodowym. Konferencja Światowa w Londynie nie dała rezultatów w pierwszej mierze z uwagi na stanowisko amerykańskie w sprawach walutowych. A i obecnie wszelka międzynarodowa terapia kryzysu (o ile wogóle taka jest możliwa) zahamowana jest na długie miesiące w oczekiwaniu na „wynik amerykańskiego eksperymentu”.

Dziś, kiedy minęło już 4 miesiące od rozpoczęcia tego eksperymentu, możemy oceniać jego przyczyny i znaczenie o wiele bardziej spokojnie niż w gorące pierwsze wrażeń. Porzucenie przez Stany Zjedn. waluty złotej miało „złą prasę” w skali międzynarodowej — przedewszystkiem dlatego, że było właśnie eksperymentem, krokiem obliczonym na zimno i powziętym bez koniecznej ku temu potrzeby (w przeciwieństwie do po-

zrucenia waluty złotej przez W. Brytanię we wrześniu 1931 r.). Fakty zewnętrzne, towarzyszące wypadkom z dn. 19/IV (decyzja waszyngtońska, powzięta w chwili, kiedy przedstawiciele Francji i W. Brytanji dążyli do Waszyngtonu na konferencję z Prez. Rooseveltem, której tematem być miał pokój walutowy), dodawały tylko zdenerwowania. Rozbicie się konferencji londyńskiej w dużym stopniu za sprawą nieustępliwości Roosevelta dokonało reszty. Olbrzymia większość europejskiej opinii publicznej uznała postępek Rządu waszyngtońskiego za niesłuszny i, co więcej, nieomal zbrodniczo egoistyczny.

Dziś pod wieloma względami poglądy te uległy zmianie. Eksperyment amerykański pozostaje niewątpliwie nadal czynnikiem niepokoju gospodarczego na świecie, ale zdajemy sobie przynajmniej sprawę, co spowodowało go i jakie było jego tło ogólne. Wiemy, iż Prez. Roosevelt był w chwili objęcia przez niego władzy najmocniej zdecydowany na nieodstępowanie od waluty złotej, że pierwsze wprowadzenie „embargo” na złoto w Stanach Zjedn. bynajmniej nie miało oznaczać zrywania Stanów z gold standardem. W obliczu olbrzymiego „runu” bankowego, grożącego ogólnym krachem finansowym kraju, Prez. Roosevelt zdecydował się na heroiczne środki obronne — zamknął banki, wprowadził „embargo” na złoto i wydał zarządzenia przeciwko tezauryzacji tego kruszcza. W ciągu 6 tygodni od wydania tych zarządzeń cała polityka finansowa nowego Rządu zdawała się wskazywać, iż opiera się on wszelkiej inflacji z punktu widzenia zasadniczego i że dopuści raczej do krachu tysięcy instytucyj bankowych niż sięgnie po środki zaradcze z dziedziny zmian wartości pieniądza. Dziś też nagła napozór zmiana decyzji w dn. 19/IV tłumaczy się nieco inaczej niż poprzednio.

Dziś już nawet w ortodoksyjnych, jeśli chodzi o kwestje monetarne, pismach francuskich czytać można o ówczesnej sytuacji Stanów Zjedn. uwagi, mówiące, iż „trzeba mimo wszystko uznać, iż prawie beznadziejna sytuacja, jaka istniała w Stanach ubiegłej wiosny, tłumaczy w pewnej mierze odwołanie się do tego ostatecznego środka”, jakim było niewątpliwie porzucenie waluty złotej.

Prez. Roosevelt miał do wyboru 2 drogi: albo przeprowadzić z uporem (jak zamierzał w chwili obejmowania

władzy) politykę deflacji, która groziła nieuchronnie bankructwem niemal że wszystkich banków amerykańskich i większej części przedsiębiorstw, zarówno przemysłowych jak i rolniczych, albo — wybrać inflację, jako środek, ratujący wszystkich skazanych na zagładę dłużników drogą bankructwa (bo tak właściwie trzeba oceniać teoretycznie spadek waluty) Państwa.

Pierwsza droga groziła istotnie nieobliczalnymi konsekwencjami. Godzić się na stopniowe bankructwa indywidualne oznaczało wywołać jeszcze większe bezrobocie w kraju, gdzie liczono już ok. 12 miljn. bezrobotnych, a więc innymi słowy narazić się na nieobliczalne wstrząsy społeczne. Już na wiosnę r. b. — jak wieści niosą obecnie — w bardziej oddalonych stanach rolniczych poborcy podatkowi z trudem unikali lynchu ze strony doprowadzonych do ostateczności farmerów. W obliczu tych 2 alternatyw Prez. Roosevelt wybrał tę, która wydawała mu się złem mniejszem. Dopuścił do spadku dolara.

„Rozpatrywany z tego punktu widzenia — pisze obecnie P. Jenny w paryskim „Le Temps” — eksperyment amerykański zrozumiały jest, jeśli chodzi o jego źródła. Zdecydowany przez Rząd, w którego oczach był on złem mniejszem, objawia się on jakgdyby okup za błędy, popełnione w okresie dobrobytu, za systematyczne nadużywanie kredytu, za nieokreślone spekulacje, popierane przez to nadużywanie i za nadmierne nieporządki w produkcji, w które wtrąciło ono gospodarstwo amerykańskie.”

U podstaw decyzji Rządu waszyngtońskiego tkwi, oczywiście, symplistyczne rozumowanie niedoświadczonych inflacjonistów. Lata ubiegłe wykazały niezbitcie kierownikom amerykańskiej polityki gospodarczej, iż w okresie kryzysu sama tylko inflacja kredytowa (Reconstruction Finance Corporation) nie może dać rezultatu, gdyż powszechny brak zaufania uniemożliwia skorzystanie przez ogół z olbrzymiej nadbudówki kredytu, którą buduje się dla tego właśnie ogółu. W ten sposób zatem nie można ożywić życia gospodarczego i sprowokować owej upragnionej wyższości cen, która z kolei ulżyłaby nieznośnemu ciężarowi długów prywatnych, ciężących na społeczeństwie amerykańskim. Skoro zaś tego rodzaju inflacja kredytowa rezultatu nie daje, trzeba — o ile chce się ulżyć temu ciężarowi długów koniecznie przez zwyżkę cen — zmniejszyć poprostu wartość dolara. Zmniejszając jego wartość, obniża się jednocześnie w odpowiedni sposób jego siłę nabywczą — tak, iż doprowadza się ciężar długów do jego istotnego rozmiaru z przed okresu kryzysowego.

Niewątpliwie nikt z nas nie może oprzeć się wrażeniu, sformułowanemu przez Prof. G. Bernharda, który, omawiając bieg myśli, jaki kierował doradcami Prez. Roosevelta przy wciąganiu go na drogę inflacji, powiada najzupełnie słusznie, iż „niesposób usunąć choroby gospodarczej przez zmianę miernika wymiany towarów. Jeśli uważa się zadłużenie za niesprawiedliwe — ciągnie on dalej — należy znieść długi. Ale nie należy robić tego w sposób skomplikowany, który nietylko nie uzdrawia gospodarstwa, ale wprowadza je natychmiast w bardzo ciężkie położenie”. Bo samo obniżenie wartości dolara nie stanowi jeszcze cechy najbardziej charakterystycznej amerykańskiego eksperymentu monetarnego. Sedno rzeczy leży w uchylaniu się od jego stabilizacji na jakimkolwiek z jego spadkowych poziomów — od stabilizacji nawet „de facto”, jak to ma miejsce obecnie z funtem szterlingem. Teoria kwantytatywna, pod której wpływem znajduje się już oddawna amerykańska polityka pieniężna, posunięta została do swych ostatnich granic. Kongres udzielił Prezydentowi Rooseveltowi pełnomocnictw do obniżenia dolara do 50% jego wartości, ale nie znaczty, aby miał on być stabilizowany na owym nowym poziomie. Z chwilą, kiedy manipulowanie dolarem służyć ma do podniesienia poziomu cen, dolar nie może być stabilizowany, gdyż właśnie wahania jego mają zapobiegać anormalnym wahanom cen.

Odbija się tutaj — jak słusznie niedawno zauważył Prof. B. Nogaro — stara teoria Prof. Irvinga Fishera, teoria „kompensowanego” dolara o ruchowej zawartości złota w zależności od wahań cen — owego dolara, który miałby w rezultacie doprowadzić do niemal stałego i trwałego poziomu wszystkich cen. Stałość siły nabywczej pieniądza osiąga się przez niestałość wartości tegoż pieniądza.

Prof. Nogaro, szukając teoretycznego uzasadnienia dla polityki pieniężnej nowego Rządu amerykańskiego, zajął się analizą teorii Prof. Fishera. Powiada on, iż działanie przeciwko wahanom cen przy pomocy wahań kursu pieniądza można formułować w różny sposób. Najprostszemu będzie twierdzenie, iż po zmniejszeniu zawartości złota w dolarze staje się on mniej wart, a więc dla kupienia tego samego towaru potrzeba większej ilości dolarów niż poprzednio, czyli ceny wzrastają. Inna rzecz, że normalnie szerokie masy nie zwracają żadnej uwagi na zawartość złota w danej monecie, a przywykły wyceniać wartość towarów w jednostkach monetarnych.

Można również twierdzić, iż z chwilą obniżenia zawartości złota w dolarze na tenże sam zapas złota w kraju przypadnie więcej dolarów — czyli wzrośnie obieg pieniężny. Wreszcie — zdaniem Prof. Nogaro — zmiana zawartości złota w danej monecie odpowiada zmianie w jej parytecie w stosunku do innych walut, gdyż zmieniają się odpowiednio jej „punkty złote”. Skoro zawartość złota w dolarze spadnie do 50%, dolar będzie wart 2 razy mniej franków, guldenów i t. d. i — rebus sic stantibus — import amerykański podrożeje dla Amerykanina, podczas gdy (również dla niego tylko) eksport amerykański podwójnie wzrośnie w cenie. Tutaj zatem ceny automatycznie się zmieniają, ale tylko tam, gdzie są one związane z cenami zagranicznymi i z obcymi walutami. Stąd Prof. Nogaro wyprowadza wniosek, iż ceny wewnętrzne w kraju, który zmniejszył zawartość złota w swym pieniądzu, wzrastają dokładnie o tenże sam procent co zmniejszenie zawartości złota tylko, jeśli chodzi o ceny towarów importowanych. Ceny towarów eksportowanych, które nie znajdują się w związku z różnicą kursu waluty, wzrastają mniej, i powstaje ów właśnie dumping walutowy, tak niebezpieczny dla krajów, których monety nie uległy deprecjacji, zwłaszcza jeśli owe towary eksportowe są (jak właśnie w wypadku Stanów Zjednoczonych w stosunku do Europy) towarami, posiadającymi t. zw. rynek światowy.

Krótko mówiąc, zmniejszenie zawartości złota w dolarze może podzielać na ceny wewnętrzne Stanów Zjedn. w sensie zwyżkowym, ale nie podziela natomiast nigdy w tymże sensie na t. zw. ceny światowe. Dlaczego? Gdyby bowiem za przykładem Stanów Zjedn. poszły i inne państwa i gdyby wszystkie monety świata zostały ogołoczone — powiedzmy — z 50% ich zawartości złota, rezultatem tego byłoby, iż towary, kupowane w Warszawie za złote, a w Paryżu za franki, nie podrożałyby w dolarach, gdyż za taką samą ilość dolarów uzyskaloby się o 50% mniej złota, ale za ową połowę złota uzyskaloby się taką samą, jak poprzednio, ilość złotych czy franków francuskich. Po to, aby deprecjacja pieniądza w jednym państwie zaważyła na cenach całego świata, trzeba by przyjąć teorię symplistyczną, iż zmiany w zawartości złota w pieniądzu odbijają się na cenach wprost lub też zmianami kwantytatywnymi, odpowiadającymi zmianom obiegu pieniężnego. A to — oczywiście — jest czystą teorią.

Mówiliśmy już poprzednio, iż wbrew czystej teorii ceny wewnętrzne bynajmniej nie wzrastają odpowiednio do spadku wartości pieniądza. Najszybciej dostosowują się ceny żywności i towarów „spekulacyjnych” (rynkowych), natomiast ceny produktów gotowych posuwają się w górę o wiele wolniej, ceny zaś pracy ludzkiej (płace i zarobki) — najwolniej. Wynika stąd z natury rzeczy nieunikniony chaos. W Stanach Zjedn. jest on jeszcze większy niż gdziekolwiek, gdyż nigdzie indziej chyba spekulacja nie leży tak w charakterze najszerzych mas ludności.

A przecież spadek pieniądza otwiera dla spekulacji zawsze bardzo szeroką drogę — bądź w przypuszczeniu łatwych zarobków (choć w zdeprecjonowanej walucie), bądź w formie ucieczki od deprecjującego się pieniądza do towarów. W każdym razie poziom cen, wyników ze spekulacji, w żadnym wypadku nie odpowiada już rozmiarom spadku pieniądza, co w rezultacie może doprowadzić do olbrzymich powikłań.

To właśnie stało się w Stanach Zjedn. Atmosfera przedziwnej beztroski, towarzysząca spadkowi dolara i wzrostowi cen wewnętrznych, wzmogła jeszcze silniej spekulację, i zwykle niebezpieczeństwa, towarzyszące zawsze spadkowi waluty, powiększyła jeszcze bardziej. Rozpiętość pomiędzy wzrostem cen (zwłaszcza żywności i surowców) a wzrostem poziomu płac stawała się niepokojącą. Cały łańcuch pośredników w wymianie towarów wykazywał wzrost cen, ale konsument — owe ostatnie i najważniejsze ogniwo w wymianie — pozostawał w tymże stanie, co poprzednio. W obliczu groźby „zaduszenia” się całego ruchu zwykłego bezruchem konsumenta Rząd Roosevelta zdobył się na krok istotnie niesłychany — na sztuczne poruszenie siły nabywczej konsumentów przez powiększenie ich liczby (zmniejszenie bezrobocia) i powiększenie jednostkowej siły nabywczej (zwyżka płac).

Tu właśnie leżą źródła całego wstrząsu, jaki Rząd waszyngtoński uznał za stosowne zaaplikować całemu życiu gospodarczemu Stanów przez skomplikowany system „kodeksów przemysłowych”, narzucanych poszczególnym gałęziom przemysłu. Formalnie w sposób dobrowolny, ale w gruncie rzeczy, oczywiście, przymusowo przeprowadza się wzmaganie siły nabywczej konsumenta przez zmuszanie przemysłowców do zmniejszenia godzin pracy (konieczność — lub przypuszczalna konieczność — zatrudnienia więcej robotników) oraz podwyżki płac. Eksperyment pieniędzy Stanów Zjedn. rozwinął się — wbrew rozumie się, pierwotnym intencjom jego twórców — w olbrzymie doświadczenie już nie tylko pieniężne, ale i gospodarcze, a przede wszystkim społeczne, doświadczenie, którego wynik pozostaje do tej chwili wielką niewiadomą.

Prezydent Roosevelt przeprowadza w praktyce coś, co można nazwać „kapitalizmem organizowanym”. Przed nim już, Kanclerz Rzeszy Bruening próbował tego samego w swoich osławionych „Notverordnungen” — jakkolwiek w mniejszej skali. Akcja P. Brueninga skończyła się niepowodzeniem. Nie sposób obecnie jeszcze stwierdzić, ile w niepowodzeniu tem było „politicum”, ile zaś „oeconomicum”. P. Roosevelt przeszkód politycznych nie posiada. Zaufanie, jakim go darzą szerokie masy, wynędzniałe naskutek kryzysu i oczekujące poprawy, jest b. wielkie — może nawet zbyt wielkie. Od tej strony może się więc chwilowo niczego nie obawiać. Pozostaje więc tylko kwestja, czy wogóle tego rodzaju oddziaływanie na życie gospodarcze kraju przez rząd, oddziaływanie, sięgające już nie tylko zmniejszania zadłużenia przez deprecjację pieniądza, zmniejszania czasu pracy, podwyższania cen i t. d., ale wprost zmuszania warsztatów przemysłowych do pracowania w zupełnie zmienionej kalkulacji — czy tego rodzaju oddziaływanie, powiadamy, jest wogóle możliwe. Są ludzie (jak np. cytowany już powyżej Prof. Bernhard), którzy gospodarczo-społeczną akcję Prez. Roosevelta uważają za wykonalną, a widzą tylko niebezpieczeństwo w założeniu samem — w oddziaływaniu zniżką wartości pieniądza na poziom cen. Wydaje mi się, iż tak, jak założenie jest fałszywą interpretacją przeszarżowanej już dziś teorii kwantytatywnej — tak też i cała wynikająca z tego błędu gospodarczo-społeczna nadbudówka planu Roosevelta nosi w sobie zarodki możliwej katastrofy. Rząd amerykański oddziaływa siłą na rozdział dochodu społecznego w Stanach, co w zasadzie jest do pomyślenia, ale oddziaływa tak bezwzględnie i tak gorączkowo, że ta metoda może istotnie doprowadzić do dużych trudności. Bądź co bądź, narzucając poszczególnym przemysłom ich „kodeksy”, zmniejsza on tak silnie marzę zy-

sków przedsiębiorcy, że grozi to w wypadku lojalnego wykonywania przepisów utratą przez przedsiębiorców motywu gospodarowania, a, co za tem idzie, wycofywania się ich z produkcji. I fanfary prasowe, ogłaszające nam stale „wycięstwa” Rządu waszyngtońskiego nad tą czy inną gałęzią przemysłu amerykańskiego, przyjmującą narzucony jej „code”, nie powinny nam zasłaniać istoty rzeczy.

Jeśli chodzi o skutki nowej polityki gospodarczej Stanów Zjedn. dla zagranicy, to poruszaliśmy je już uprzednio w pewnej mierze. Zagadnienie stabilizacji dolara podważyło próby porozumienia na konferencji londyńskiej, ale wówczas jeszcze Stany Zjedn. usiłowały (jakkolwiek słabo) akcentować swą nową tendencję ku liberalizmowi w dziedzinie towarowego obrotu międzynarodowego. W Waszyngtonie liczone, że, być może, rozwój cen w Stanach Zjedn. odbywać się będzie wolniej niż spadek dolara, tworząc w ten sposób naturalną premję eksportową, którą wartoby było wykorzystać. Dlatego też delegaci Stanów Zjedn. oficjalnie wypowiadali się zarówno za liberalnymi konwencjami międzynarodowymi w dziedzinie obrotu, jak i za dwustronnymi rokowaniami o zniesieniu cła na towary tyngentów przywozowych i t. d. Kształt polityki walutowej zgola inaczej. Ceny — zwłaszcza surowców — skoczyły wyżej niż wyniosł spadek dolara, odbierając w ten sposób nadzieję na możliwość wykorzystania dumpingu walutowego. Obecnie zaś, kiedy wprowadza się w czyn plany przemysłowe Roosevelta, jasne jest, iż autarkja Stanów Zjedn. osiągnie swój zenit. Już obecnie mówi się w prasie zagranicznej bardzo wiele o bliskich jakoby podwyżkach celnych Stanów — mimo iż akurat przed 2 miesiącami zapowiadano urzędowo z delegacji amerykańskiej na konferencji londyńskiej, iż następuje w Stanach era obniżania cła.

Przez ten fakt cały eksperyment Roosevelta bardzo silnie oddziaływa bezpośrednio na całokształt sytuacji gospodarczej świata. Jeśli znowu przypomnieć, iż przecież w gruncie rzeczy głównym wynaturzeniem gospodarczym świata było (oprócz, oczywiście, wojny) zbyt szybkie wzbogacenie się Stanów, które zachwiało równowagę gospodarczą świata, to jasne jest, iż fundamentem wszelkiej trwałej poprawy i powrotu do mniej więcej normalnych stosunków musi być jakiś rozrachunek Europa-Stany Zjedn., i to na niekorzyść tych ostatnich. Tymczasem obecnie przez nową falę autarkji gospodarczej Stanów chwila ta odwleka się na dalszą metę.

Spróbujemy teraz z tego, cośmy powiedzieli o sytuacji eksperymentów amerykańskich, wyciągnąć kilka wniosków ogólnej natury:

1. — Polityka pieniężna Prez. Roosevelta, jakkolwiek oparta na fałszywych zgola przesłankach teoretycznych, znajduje niemniej jednak w pewnej mierze uzasadnienie w fatalnej sytuacji gospodarczej Stanów.
2. — Polityka ta, nie oddziaływając na poziom cen światowych, może niemniej jednak oddziaływać na poziom cen wewnętrznych Stanów.
3. — To działanie, wzmoczone spekulacją i ucieczką od pieniądza, wywołało chaotyczne stosunki we wzajemnym ustosunkowaniu cen poszczególnych produktów oraz płac. Rząd Stanów dla zaradzenia temu zjawisku zaangażował się w szeroko zakreśloną akcję gospodarczo-społeczną o bardzo silnym zabarwieniu etatystycznym, grożącą możliwymi dużymi komplikacjami, ale której wyniku w tej chwili nie sposób przewidzieć.
4. — Do czasu wyjaśnienia sytuacji na wewnętrznym terenie Stanów nie należy spodziewać się żadnych przesunięć w stosunku poszczególnych krajów do eksperymentu amerykańskiego. Polityka pełnego wyczekiwania na rezultaty charakteryzuje nieomal powszechny „vox populi”. W najbliższym okresie czasu skutki nowego planu wyrażą się przypuszczalnie w nowej fali autarkji gospodarczej Stanów w stosunku do zagranicy.

Dr. T. Łychowski

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

OGÓLNE

POPRAWA W PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ¹⁾. — Od najniższego punktu 69·1, osiągniętego w lipcu r. ub., podniósł się wskaźnik produkcji przemysłowej świata w grudniu 1932 r. do 75·1, a po przejściowym spadku w marcu r. b. do 73·4 podniósł się, w/g tymczasowych obliczeń, na dz. 1/VII r. b. do 91·4. W przeliczeniu na ceny z 1928 r. daje to ok. \mathcal{Z} 17 milj. Poziom, obecnie osiągnięty, odpowiada poziomowi z wiosny 1931 r., kiedy już widoczna była pewna poprawa konjunkturalna, zanim kryzys bankowy niemiecki nie zepchnął znów świata w nowe pogorszenie gospodarcze.

Obecna poprawa dała się skonstatować już w pierwszym kwartale r. b., a w niektórych krajach nawet dużo wcześniej. Ale przed paru miesiącami poprawa ta zarysowywała się bardzo nieregularnie, dzisiaj jest silniejsza i powszechniejsza. Nie znaczy to jednak, by zarówno co do tempa, jak i co do rozmiarów wzrostu produkcji, nie zachodziły, nawet spore, różnice. Wzrost ten, od połowy 1932 r., obliczany jest w Stanach Zjedn. na 50·8% (polityka kredytowa i dostarczanie pracy), we Francji na 16·1%, w Niemczech na 15·3% (dostarczanie pracy), w Japonii na 15·2% (inflacja), w Polsce na 1·5%, w Austrii na 1·1%. Anglja stoi na miejscu.

Za najzdrowszy, oczywiście, uważać należy rozwój we Francji, dzięki korzystnej strukturze gospodarczej (średni przemysł i rolnictwo) i sile finansowej tego kraju, oraz w Polsce, gdzie cały, choć nieznaczny narazie, wzrost produkcji, jest wyrazem organicznie idącej popawy konjunkturalnej. Skok w górę w Stanach Zjedn., pomimo braku inflacji (dotychczas), jest niebezpieczny i pociągając może za sobą równie gwałtowny spadek. Zdolność konsumpcyjna tego kraju nie jest i nie będzie bowiem w bliskiej przyszłości w stanie nadążyć za wzrostem produkcji. Klęska w razie nawrotu może być zatem wielka. Mniej niebezpieczny, chociaż równie sztuczny, jest sposób „nakręcania” konjunktury w Niemczech, niezbędny dla utrzymania sytuacji politycznej Rządu. Tutaj punkt słaby stanowią środki finansowe, które mogą się wyczerpać, zanim organiczny rozwój konjunktury krajowej i światowej, dostarczy tej żywiołowej sily, która ma zastąpić rękę rządu, nakręcającą korbę gospodarstwa.

ŚWIATOWA WYTWÓRCZOŚĆ PRZEMYSŁOWA W I PÓŁROCZU 1933 R.¹⁾ — Podczas gdy w I kwartale r. b. światowa wytwórczość przemysłowa utrzymywała się na poziomie przeciętnej r. ub., w II kwartale miał miejsce silny jej wzrost, i w czerwcu osiągnęła ona poziom nie

o wiele niższy od przeciętnej 1930 r. To podniesienie wytwórczości było wynikiem równoległego polepszenia się konjunktury w większości ośrodków przemysłowych. W szeregu jednak krajów, jak np. w Polsce, Austrii i Kanadzie, wskaźnik ogólnej wytwórczości przemysłowej jest równy albo niższy nawet aniżeli w 1932 r.

Poniżej podajemy wskaźniki ogólnej wytwórczości przemysłowej 5 najważniejszych krajów świata (w/g Niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur — przy podstawie 1928 = 100 — wahania sezonowe usunięte):

	Stany Zjednoczone Am.	Niemcy	Francja	W. Brytania	Japonia	Świat
1930	87	90	110	97	103	96
1931	73	74	98	89	102	87
1932	57	61	76	89	114	74
1933—I kw.	57	64	81	89	129	74
„ —II kw.	70	68	85 ²⁾			84

W Stanach Zjednoczonych w I kwartale r. b. miało miejsce — po jesienim wzroście produkcji — kurczenie się jej, pozostające w związku z ostrym kryzysem bankowym. Natomiast w II kwartale wytwórczość gwałtownie się podniosła i osiągnęła w czerwcu poziom, o przeszło 50% wyższy aniżeli w tym samym czasie r. ub. Wzmożenie wytwórczości dotyczyło zarówno przemysłu ciężkiego jak i lekkiego: produkcja stali zlewnej w maju r. b. wynosiła 2 034 tonn metr. w porównaniu z 1 120 t w maju r. ub., wskaźnik zaś wytwórczości towarów włókienniczych — 9) wobec 55. Ta raptowna poprawa sytuacji w przemyśle amerykańskim była spowodowana głównie interwencją finansową przez deprecjację dolara, która wywołała ucieczkę od pieniądza w postaci gromadzenia zapasów towarowych lub nawet pędu do inwestycji, a w związku z tem zwyżkę cen na rynku wewnętrznym. Nie uległa jednak przytem zmniejszeniu zdolność konkurencyjna towarów amerykańskich w kraju i zagranicą, ceny w złocie nie podążyły bowiem naogół za zwyżką cen w dolarach papierowych. Obok popytu spekulacyjnego i wzmoczenia inwestycji, do których — poza ucieczką od pieniądza — skłaniała już i zwiększona rentowność zakładów — oddziaływały na rozmiary wytwórczości rozpoczęte roboty publiczne i inwestycje w zakresie browarnictwa w związku ze zniesieniem prohibicji. Należy się jednak liczyć z tem, że w razie stabilizacji dolara nastąpi częściowa realizacja zapasów towarowych, co mogłoby wywołać niżkę cen i zaważyć ujemnie na kształtowaniu się konjunktury. Zapobiec tej ewentualnej niżce cen może podniesienie plac roboczych (których wartość realna ostatnio silnie się obniżyła) oraz rozszerzenie zakresu robót publicznych, w jakich to obu kierunkach zmierza polityka Roosevelt'a.

W Niemczech już od samego początku r. b. miał miejsce wzrost wytwór-

czości, która w czerwcu osiągnęła poziom o 15% wyższy aniżeli w tym samym czasie r. ub. Poprawa sytuacji w przemyśle była tu wywołana inflacyjnym finansowaniem robót publicznych (głównie budowy dróg) i zbrojeń, subsydjowaniem przez państwo budownictwa mieszkaniowego i automobilowego oraz popieraniem ruchu inwestycyjnego zapomocą odpowiednich ulg podatkowych. W związku z tem wzrostem wytwórczości przemysłowej powstała możliwość ewentualnego zachwiania się bilansu płatniczego naskutek wzmoczonego zapotrzebowania na surowce zagraniczne. Rząd Rzeszy przeciwdziała temu przez zawieszenie transferu i dążenie w kierunku autarkji, podyktowanej zresztą poza tem względami militarnymi i faworyzowaniem rolnictwa.

Wzrost wskaźnika ogólnej wytwórczości przemysłowej w Japonii jest tylko przedłużeniem tendencji z r. ub. i wywołany jest działaniem tych samych czynników co w r. ub., a więc inflacyjnym finansowaniem działań wojennych i zbrojeń oraz dalszą deprecjacją yena. Uderzający jest na tle ogólnego kurczenia się handlu światowego wzmoczony eksport Japonii w r. b.

We Francji i W. Brytanji podniesienie wytwórczości w I półroczu r. b. nosiło raczej charakter samoczynny. (O wskaźniku ogólnej wytwórczości przemysłowej w W. Brytanji brak jeszcze narazie danych; na podstawie wiadomości o rozmiarach wytwórczości w niektórych gałęziach należy się spodziewać wzrostu tego wskaźnika).

Wytwórczość światowa stali zlewnej i towarów włókienniczych w I półroczu r. b. przedstawiała się, jak następuje (w/g Niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur — przy podstawie 1928 r. = 100):

	1930	1931	1932	I kw. 1933	II kw. 1933
Stal zlewna	89·7	65·6	47·5	50·7	59·5
Włókiennictwo	91·3	91·9	91·7	94·3	100·7

Jak widzimy, w omawianym okresie podniosła się bardzo znacznie wytwórczość stali zlewnej, co charakteryzuje zawsze poprawę konjunkturalną. Silne podniesienie się wskaźnika wytwórczości włókienniczej wywołane było nietyle wzmocnionym spożyciem, ile zakupami spekulacyjnymi w związku ze zwyżkowaniem cen surowców włókienniczych.

A. St.

ANGLJA

KONCERN VICKERSA. — Vickers Ltd., największy w chwili obecnej koncern zbrojeniowy W. Brytanji, jest typowym trustem poziomym, składającym się w wyniku wielokrotnych fuzji z licznych członów równorzędnych, ujętych w ramy holdingów. Jądro interesów Vickersa stanowi przemysł zbrojeniowy i związany z nim okrętowy, poza tem jest on poważnie zaangażowany w dziedzinie przemysłu maszynowego, budowy samolotów i wagonów, górnictwie, jak również i w prze-

¹⁾ Uzupełnieniem i ilustracją poniższych uwag jest dalsza notatka o światowej wytwórczości w I półroczu r. b.

²⁾ W nawiązaniu do notatki p. t. „Światowa wytwórczość przemysłowa w 1932 r.”, zamieszczonej w tyg. „Polska Gospodarcza” zesz. 32/1933, str. 1003.

¹⁾ Przeciętna kwartalna obliczona na podstawie danych za kwiecień i maj.

¹⁾ Przeciętna z kwietnia i maja.

myśle elektrotechnicznym. Zaangażowania zagraniczne Vickersa dotyczą głównie przemysłu zbrojeniowego i żelaznego.

Zawiązkim koncernu Vickersa była kuznia, powstała w 1790 r. Zakład ten, znajdujący się w okolicach Sheffield, rozwijał się szybko. W 1828 r. ma już w nim udział rodzina Vickersów; w 1867 r. zaś przedsiębiorstwo przeobraża się w towarzystwo akcyjne pod firmą Vickers Sons and Co. Od końca lat sześćdziesiątych staje się firma Vickers dostawcą płyt pancernych, stali do budowy dział i t. p. Wojna niemiecko-francuska i rozbudowa floty angielskiej sprzyjają interesom Vickersa, który w latach osiemdziesiątych staje się już poważnym producentem armat. Jednocześnie Vickers rozszerza zasięg swej działalności i w latach 1892 — 1902 nabywa 2 stocznie (kontrolujący pakiet akcji w William Beardmore i całkowicie na własność Naval Construction and Armament Co.), oraz łączy się z zakładami Maxim Guns and Ammunition Co., produkującymi szybkostrzelne armaty i karabiny maszynowe, wynalezione na kilka lat przedtem przez Inż. Maxima. Sfuzjonowane przedsiębiorstwo o kapitale akcyjnym £ 3.75 miljn. przybrało nazwę Vickers Sons and Maxim i przetrwało pod tą firmą do 1911 r., t. j. do czasu wycofania się z niego Maxima. W ten sposób Vickers stał się w tym okresie jednym z czołowych koncernów zbrojeniowych. Warto zaznaczyć, że w związku z fuzją Vickers-Maxim wszedł do koncernu Vickersa grek Bazyl Zaharoff, który z początku jako pośrednik w dostawach zbrojeniowych, a następnie już jako kierownicza osobistość potrafił w interesach zbrojeniowych puścić w bieżące wszystkie sprężyny i odegrał rolę decydującą w historii koncernu, a zwłaszcza w jego ekspansji na terenie międzynarodowym.

W związku z wojną Burów i rosyjsko-japońską zakłady Vickersa zyskują duże zamówienia. Z chwilą zaś, gdy Rząd rosyjski po poniesionej w wojnie z Japonią klęsce, przystępuje do budowy i reorganizacji własnego przemysłu zbrojeniowego, lwią część związanych z tem zagranicznych zamówień zyskuje dla Vickersa właśnie Zaharoff. W tym samym mniej więcej okresie angażuje się Vickers w produkcję motorów oraz w przemysłe elektrotechniczne (kupuje Wolsley Tool and Motor Co. oraz Electric and Ordnance Accessions). W związku zaś z wprowadzeniem w użycie do floty lżejszych jednostek bojowych nabywa on firmę Henry Whitehead and Co.

Intensywne zbrojenia w latach, poprzedzających wielką wojnę, uwarunkowały dalszy rozwój trustu Vickersa, którego kapitał zakładowy stale rośnie i w 1914 r. osiąga £ 5.5 miljn. Wojna światowa jest dla Vickersa — podobnie zresztą, jak dla innych koncernów zbrojeniowych — interesem niezmiernie rentownym. Przy poparciu państwa zakłady jego rozbudowują się wtedy na dużą skalę, i w rezultacie pod koniec wojny kapitał akcyjny koncernu wynosi przeszło £ 12 miljn. Po zawarciu pokoju Vickers rozwija swoją ekspansję w nowych kierunkach, tem bardziej, że w związku z waszyngtońską konferencją rozbrowienia morskiego Rząd angielski cofa poważne zamówienia okrętowe. Usiłowania Vickersa idą przede wszystkim w kierunku uruchomienia produkcji wagonów i urządzeń elektrycznych. Jeszcze w 1919 r. angażuje

się Vickers w zakładach produkcji maszyn, samolotów i motorów — Metropolitan Cammel Carriage Wagon and Finance Co., łącznie z Petters Ltd. przystępuje do produkcji silników oraz przy współudziale brytyjskiej odnogi amerykańskiego koncernu elektrycznego Westinghouse tworzy Metropolitan Vickers Electrical Ltd., reprezentującą główne interesy Vickersa w zakresie elektryczności. W związku z temi transakcjami oraz czynionymi z wielkim rozpadem inwestycjami kapitał akcyjny Vickersa rośnie do sumy £ 26.5 miljn. Nadzieje, pokładane w przemysle elektrotechnicznym oraz w innych dziedzinach produkcji, zawiodły, zakładom Vickersa dała się bowiem silnie odczuć chroniczna po wojnie depresja przemysłowa w W. Brytanii. Poza tem ciążył na koncernie martwy kapitał w postaci niewyżyskanej zdolności wytwórczej rozbudowanych podczas wojny zakładów zbrojeniowych. W rezultacie w 1925 r. koncern staje w obliczu załamania się i tylko reorganizacja, związana z wielkimi stratami, a mianowicie spisaniem $\frac{2}{3}$ kapitału akcyjnego, zapobiega temu.

Cięższy jeszcze bez porównania kryzys przeżywał w tym czasie koncern zbrojeniowy Armstrong Whitworth and Co Ltd., największy konkurent Vickersa. Nie znajdując innego wyjścia, Armstrong w 1929 r. sfuzjonował się z Vickersem z zachowaniem wyraźnej supremacji tego ostatniego; na ogólną sumę £ 13 miljn. kapitału akcyjnego kompleksu Vickers-Armstrong przejął Vickers £ 8½ miljn. Fuzją objęte zostały głównie przedsiębiorstwa zbrojeniowe obu koncernów. Samodzielność zaś zachowały wszystkie zakłady budowy maszyn, samolotów, wagonów i urządzeń elektrycznych Vickersa oraz fabryki maszyn, lokomotyw i górnictwa węglowego Armstronga. Poza fuzją pozostały również zaangażowania zagraniczne obu koncernów.

Po tej wielkiej transakcji nastąpiły dalsze przesunięcia w stanie posiadania i organizacji koncernu. Vickers połączył się pośrednio poprzez wspomniane już Metropolitan Cammel Carriage Wagon z Cammel Laird and Co. Ltd., produkującą wagony i zainteresowaną w górnictwie. Utworzone zostało następnie nowe towarzystwo holdingowe English Steel Corp. Ltd., w którym skupił się cały przemysł żelazny Vickers-Armstrong, samego Vickersa oraz Cammel Laird. Kontrolujący pakiet akcji English Steel znajduje się w rękach Vickers-Armstrong. W tym samym czasie rozluźniła swój związek z Vickersem Metropolitan Vickers Electrical i połączyła się ściślemi więziami z British Thomson-Houston, będącą odnogą amerykańskiej General Electric, tworząc z nią razem firmę Associated Electrical Industries Ltd.

Zagraniczne zaangażowania Vickersa dotyczą przeważnie — jak już wspominaliśmy — przemysłu zbrojeniowego i żelaznego; najważniejsze z nich znajdują się w Jugosławii, Rumunii i Hiszpanii. Z poza europejskich zaangażowań wyliczyć należy przedsiębiorstwa w Kanadzie oraz w Japonii, gdzie Vickers ma wspólne interesy z koncernem Mitsui.

W ciągu ostatnich lat udział rodziny Vickersów w koncernie zmniejszył się, wobec czego przestał on być koncernem rodzinnym i zatracił więc formę, znamionną dla szeregu koncernów zbrojeniowych, jak np. Schneider-Creusot i Krupp. Koncern Vickers Ltd. jest wieloma niemi powiązany ze sferami militarnymi i finansowymi, których przedstawiciele zasiadają

w radach nadzorczych lub też są w posiadaniu większych pakietów akcji trustu i oddają mu niewątpliwie cenne usługi.

A. St.

STANY ZJEDN. AM.

PRZEWIDYWANY ZBIÓR BAWELNY. — Jak wiadomo, Stany Zjednoczone są największym producentem bawełny; odpowiednio do tego odgrywają one czołową rolę na światowym rynku tego surowca i w dużym mierze dyktują jego ceny nawet w odniesieniu do gatunków, nieprodukowanych w Ameryce. Dlatego też problem wysokości zbiorów bawełny amerykańskiej i pozostający z nim w ścisłym związku, zwłaszcza w okresie kryzysu, problem cen — interesuje cały świat.

W ostatnich latach zagadnienia te: zbiorów i cen bawełny nabrały jeszcze większego znaczenia z uwagi na pewne czynniki natury raczej ubocznej. A mianowicie ruch cen bawełny, jako surowca wybitnie giełdowego, spekulacyjnego, wpływa bardzo zdecydowanie na ogólne nastroje rynkowe w Stanach Zjednoczonych i to nietylko w odniesieniu do giełd towarowych, lecz i pieniężnych. Z drugiej strony kształtowanie się tendencji giełdowej w Stanach Zjednoczonych ma wyraźny wpływ psychologiczny na różne czynniki życia gospodarczego Stanów Zjedn. oraz na nastroje giełdowe w Europie. Szczególnie w r. b., kiedy nastroje psychiczne odgrywają tak ważną rolę w „nakręcaniu” konjunktury w Ameryce — zagadnienie przyszłego kształtowania się zbytu i cen bawełny wzbudza powszechne zainteresowanie.

Nie ulega wątpliwości, że problemy te traktowane są w Ameryce jednostronnie, z dużą przesadą. Kupców giełdowych interesuje przeważnie tylko wysokość zbiorów, podczas gdy perspektywy zbytu są wyraźnie niedoociane. Tem się też tłumaczy gwałtowne załamania się na giełdach bawełnianych, które następują częstokroć na wiadomość o tem, że faktyczne zbiory okazały się nawet tylko nieznacznie większe od przewidywanych.

Niewątpliwie, wadliwym okazuje się również system prowizorycznych oszacowań. Podczas gdy dokładne liczby zbiorów można mieć dopiero w listopadzie, już zaczynając od sierpnia, czynniki oficjalne wydają co miesiąc komunikat, zawierający liczby prowizoryczne — rzecz prosta — wybitnie niedokładne. Jeżeli dodamy do tego liczne przewidywania prywatne, być może nawet tendencyjne — otrzymamy obraz wybitnie niedrowej atmosfery, panującej na rynku bawełnianym w okresie sierpień — listopad.

W związku z tem nie od rzeczy będzie przypomnieć kształtowanie się rynku bawełnianego w Stanach Zjednoczonych w 1932 r. Kolejne 4 sprawozdania oficjalne (w dn. 8/VIII, 8/IX, 8/X i 8/IX) podały następujące liczby zbiorów (w tys. bel): 11 306, 11 310, 11 425 oraz 11 947. Pierwsze sprawozdanie, uwidaczniające szalony spadek zbiorów w porównaniu z 1931 r., wywołało, a raczej wzmocniło, hausse, następnie sprawozdania załamania, szczególnie ostre, choć najmniej uzasadnione, we wrześniu.

W r. b. atmosfera ogólna jest o tyle podobna do zeszłorocznej, że również mamy do czynienia z oznakami poprawy (zresztą, o wiele dobitniejszymi). Poprawa

ta, jak dotychczas, najważniejszą swoją podstawę miała w momentach natury raczej psychicznej. Natomiast sytuacja w r. b. tem się różni od zeszłorocznej, że mamy już poza sobą pewien okres wyraźnego ożywienia w amerykańskim przemyśle i handlu tekstylnym, że poza tem — i co ważniejsza — czynniki oficjalne już wkroczyły na teren zdecydowanej interwencji w zakresie produkcji surowca bawełnianego.

Tem nie mniej wolno przypuszczać, że rynek bawełniany na najbliższy okres czasu będzie nacechowany „normalną” swoją nerwowością. Świadczą o tem wydarzenia ostatnich tygodni.

Pierwsze tegoroczne sprawozdanie oficjalne — z dn. 8/VIII — o zbiorach bawełny podało liczbę 12 314 tys. bel, większe o blisko 400 tys. bel od liczby zeszłorocznej i o 1 miljn. bel od przeciętnej tegorocznych prywatnych oszacowań. Jednak i ten nieco wyższy zbiór jest mniejszy od przeciętnej z ostatnich paru lat, kiedy zbiory wynosiły (w miljn. bel):

1927	12.6
1928	14.5
1929	14.8
1930	13.9
1931	17.1
1932	11.9

Opublikowanie tych liczb wywołało jednak baissę, niezbyt gwałtowną, lecz trwającą pewien okres czasu. Oczywiście, ten spadek cen uzależniony był również od innych czynników, a zapoczątkowany został jeszcze w okresie lipcowego krachu, lecz najważniejszą rolę odegrało prowizoryczne oszacowanie zbiorów.

Tegoroczną wydajność z akra oszacowano bardzo wysoko — na 198.4 lbs. Jednocześnie nadmienić należy, że obszar uprawy wyniósł ok. 297 miljn. akrów, czyli że został zredukowany o ok.

27/VII	7/VIII	8/VIII	9/VIII	10/VIII	15/VIII	19/VIII
11.02	10.00	9.73	9.96	9.50	8.90	9.40

NIEMCY

NOWE USTAWY KARTELOWE. — W dn. 15/VII r. b. wyszły 2 ustawy, dotyczące karteli, a posiadające ogromne znaczenie, jako punkt zwrotny w polityce Państwa wobec karteli, a zarazem zapowiedź przebudowy gospodarstwa w duchu stanowym. Dotychczas rola Państwa ograniczała się do tego, żeby chronić społeczeństwo od nadużycia potęgi gospodarczej przez kartele, co wyraża się zazwyczaj bezwzględna polityką cen i wyzyskaniem stanowiska monopolowego. Obecne ustawy zajmują po raz pierwszy wobec karteli pozytywne stanowisko, a nawet przewidują możliwość tworzenia karteli przymusowych — to wszystko pod kątem widzenia „zapewnienia istnienia uczciwego i gospodarczo zdrowego stanu zawodowego” (jak się wyrażają motywy).

Pierwsza z tych ustaw, zmieniająca rozporządzenie z dn. 2/XI 1923 r. w brzmieniu, ujętem przez rozporządzenie z dn. 14/VI 1932 r., rozszerza prawo sądu kartelowego w zakresie dopuszczalności samopomocy karteli. Dotychczas była ona dozwolona, o ile kierowała się przeciw osobom, które mogły szkodzić interesom gospodarczym i opinii stanu przez swój niepewny charakter (Unzuverlässigkeit). Dzisiaj zarządzenia karteli

10 miljn. akrów w porównaniu z zeszłorocznym. Redukcja ta nastąpiła z dużym opóźnieniem, sprowadziła się więc do niszczenia już zasianych obszarów. Ale jednocześnie — wbrew intencji Farm Act'u — plantatorzy poważnie wzmożli nawożenie, co w ostateczności przyczyniło się do uzyskania tak dużej wydajności.

Jeżeli późniejsze oszacowania nie będą zbyt odstępowały od pierwszych, należy się liczyć z pewną likwidacją stocków bawełny amerykańskiej; uległyby one zmniejszeniu o ok. 2 ÷ 3 miljn. bel. W ciągu ostatnich kilku miesięcy zużycie przemysłowe i zbyt surowej bawełny wykazały już tak znaczną poprawę, że — w razie dalszego trwania tej tendencji — rynek bawełniany łatwo może powrócić do normalnej równowagi. I tak, w/g danych giełdy bawełnianej w New-Orleans, konsumpcja światowa bawełny amerykańskiej w roku 1932/33 wyniosła 15 307 tys. bel wobec 13 331 tys. bel w 1931/32 r. Znane zapasy, z uwagi na mniejsze od konsumpcji zbiory, spadły i wyniosły w dn. 31/VII 1933 r. 11 783 tys. bel wobec 13 449 tys. bel przed rokiem. Przewidywana światowa konsumpcja w roku 1933/34 wyniesie — jak przypuszczają — co najmniej 15 ÷ 16 miljn. bel, to też tegoroczne zbiory wydają się wyraźnie deficytowe. Zresztą, zmierzając w kierunku poprawy będzie również wszechstronnie oficjalna i pół-oficjalna interwencja (poprzez redukcję obszaru zasiewów i waloryzację zapasów).

Przy tych — względnie dobrych — dyspozycjach rynku bawełnianej dalsze trwanie nieuzasadnionej nerwowości oraz eksperymentów spekulacyjnych wydaje się czynnikiem szczególnie szkodliwym.

Na zakończenie podajemy zestawienie ruchu cen bawełny na giełdzie w New-Jorku w okresie ostatnich paru tygodni (kursy zamknięcia — cts za lb — termin październik):

pod kątem możliwego wyrządzenia szkody ogółowi, a stąd nie stawiano oporu twórczości outsiderów, owszem, raczej powstawanie ich popierano. Obecnie nacisk na cenę, regulowaną zzewnątrz, od strony outsiderów, uważa się za niepożądaną. Moment konkurencji, w każdym razie zbyt ostrej konkurencji, uważa się zatem za niebezpieczeństwo dla istnienia gospodarstwa wartościowych przedsiębiorstw i „stanu zawodowego”. Przytem, w motywach do ustaw, zastrzega się Rząd, że niema zamiaru naruszania istniejącego porządku rzeczy, o ile polega na inicjatywie i poczuciu odpowiedzialności przedsiębiorcy, i nie zamysła przygotowywać gruntu państwowej gospodarce planowej. Stwarza jednak środek przymusowy „na wszelki wypadek”, o ile gospodarstwo samo sobie nie poradzi, i nadaje mu wyraźnie charakter prowizoryczny, aż do czasu, kiedy istniejące przedsiębiorstwa będą miały wystarczające zatrudnienie.

Poważne pociągnięcie rządowe, mimo wszelkich zastrzeżeń, jakie się przy tem wypowiedzi, ma charakter przygotowywania przebudowy gospodarstwa w duchu stanowym. Faworyzuje ono powstawanie karteli, wzmacniając równocześnie zależność ich od Rządu, który sprawuje kontrolę z punktu widzenia dobra ogółu, a więc nie gospodarczego, lecz etycznego. Przez osłabienie roli outsiderów i możliwość zamknięcia dalszej rozbudowy przedsiębiorstw, paraliżuje ono w wysokim stopniu wyrównawczą rolę konkurencji cen, przesuwając na Państwo ciężar zadania polityki cen i odpowiedzialność za nią wobec całości gospodarstwa.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 9 do 22 sierpnia r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

9+15/VIII 16+22/VIII Spadek (—)

Pszemica:		%
Berlin . . .	17.46 17.40	— 0.3
Praga . . .	147.00 138.50	— 5.7
Chicago . . .	3.61 3.17	— 12.1
Buenos Aires	2.15½ 2.06	— 3.4
Liverpool . .	2.98½ 2.86	— 4.1
Wiedeń . . .	33.87 33.87	—
Hamburg . . .	5.90 5.34	— 9.4

Żyto:		%
Berlin . . .	14.11 14.10	— 0.6
Praga . . .	83.00 83.00	—
Chicago . . .	2.67 2.61	— 2.2
Wiedeń . . .	21.18 21.18	—
Hamburg . . .	3.50 3.37	— 3.7

Owies:		%
Berlin . . .	13.70 13.70	—
Praga . . .	80.00 78.75	— 1.5
Chicago . . .	2.72 2.41	— 11.3
Buenos Aires	1.47½ 1.45	— 1.6
Liverpool . .	2.60½ 2.54	— 2.1
Wiedeń . . .	21.25 21.25	—
Hamburg . . .	3.32 3.20	— 3.6

przezwyciężają one na szkodę gospodarstwa przez gospodarstwo nieusprawiedliwioną politykę cen. Przytem nie podaje ustawy ani definicji niepewności charakteru w interesach ani też definicji gospodarstwa nieusprawiedliwionej polityki cen, pozostawiając to ocenie sądu.

Dругa ustawa daje Rządowi (za wzorem istniejącego już w stosunku do górnictwa węglowego upoważnienia) prawo ustanawiania karteli przymusowych, wzgl. włączania outsiderów do istniejących karteli, syndykatów, konwencji i t. p., jeżeli to wydaje się wskazaniem, po ocenie roli przedsiębiorstwa oraz całości gospodarstwa i dobra ogółu. Dalej udziela ona Rządowi, w osobie Min. Gospodarki Rzeszy, upoważnienia, w pewnych szczególnych wypadkach i w pewnym określonym zakresie gospodarczym, zakazywać zakładania nowych i rozszerzania istniejących już przedsiębiorstw, wzgl. uzależniać to od swego zezwolenia. W ten sposób ma się zapobiec błędnym inwestycjom wówczas, gdy istniejące już przedsiębiorstwa oczywiście wystarczają do pokrycia zapotrzebowania społecznego.

Zmiana poglądów na rolę Państwa w stosunku do karteli jest zatem radykalna. Dotychczas działalność ich, skierowaną ku zwyżce cen lub utrzymaniu stałego poziomu cen, rozpatrywano tylko

Jęczmień browarowy:

Berlin . . .	—	17'00	—
Praga . . .	—	—	—
Chicago . .	2'40	2'36	— 1'6
Wiedeń . .	—	—	—
Hamburg . .	3'02	2'94	— 2'6

Jęczmień zwykły:

Berlin . . .	—	—	—
--------------	---	---	---

MASŁO

— Pod wpływem zmniejszenia się dowozów i pogorszenia się warunków transportu masła sytuacja rynkowa w lipcu doznała nieznacznej poprawy.

W Niemczech ceny masła kształtowały się zwyklowo przy mocnej tendencji rynkowej.

Pod wpływem notowań zagranicznych tendencja rynkowa w Austrii na rynku nabiałowym doznała również nieznacznej poprawy.

W Anglii na rynku londyńskim ceny zwyklowały, zwłaszcza w odniesieniu do produktu duńskiego, litewskiego i kolonialnego.

Londyn. — Na rynku masła w dn. 29/VII notowano oficjalnie — w sh za 1 cwt: masło nowozelandzkie najlepsze 82 ÷ 84, — najlepsze niesolone 80 ÷ 86, australijskie najlepsze 81 ÷ 83, — najlepsze niesolone 80 ÷ 84, duńskie 98 ÷ 100, holenderskie niesolone 94 ÷ 98, litewskie solone 73 ÷ 76, — niesolone 73 ÷ 76, syberyjskie 72 ÷ 74. Tendencja mocna.

Berlin. — Notowania masła — w RM za 50 kg loco Berlin z ostatniego tygodnia lipca: masło I gat. 115, — II gat. 108, — III gat. 101. Tendencja mocna.

Wiedeń. — Notowania masła w/g oficjalnej giełdy wiedeńskiej franco Wiedeń przy ilości najmniej 1 000 kg — w szyl. za 1 kg z ostatnich dni lipca: masło znakowane I gat. 4'00 ÷ 4'30, — stołowe 3'70 ÷ 3'90, — kuchenne 2'80 ÷ 3'10. Tendencja mocniejsza.

METALE

ŻELAZO. — W I połowie sierpnia światowy rynek żelazny znajdował się pod wpływem wydarzeń amerykańskich, które początkowo wywołały silny ruch zwyklowy w zatrudnieniu poszczególnych przemysłów, a m. in. w hutnictwie żelaznym; następnie jednak ruch ten zachwiał się dosyć wyraźnie, tak że już pod koniec okresu sprawozdawczego zaczęły nasuwać się wątpliwości, czy sztuczność jego da się utrzymać i nadal i czy wyda w rezultacie pożądane owoce. W hutnictwie żelaznym Stanów Zjedn. wytwórczość stali osiągnęła już 58% w stosunku do maksymalnej wytwórczości z 1929 r., ostatnio jednak spadła do 53%. Żądania Roosevelta ograniczenia czasu pracy, podniesienia płac robotniczych i utrzymania jednocześnie poziomu cen na żelazo wydają się niewspółmierne i niemożliwe do utrzymania na dłuższą metę. Wyrodził się stan niepewności na wszystkich rynkach i w silnym stopniu odbił się na usposobieniu odbiorców żelaza, których usposobienie wyczekujące stało się zupełnie widoczne. Z drugiej strony wytwórcy żelaza, zgrupowani w Kartelu Międzynarodowym, starają się utrzymać swoje ceny, wyznaczone przez Biuro Sprzedaży. Rezultat jest taki, że

na zewnętrznym rynku nastąpił zastój i zmniejszenie do minimum ilości załatwionych transakcyj. Inaczej przedstawia się sytuacja na rynkach wewnętrznych prawie wszystkich krajów, gdzie położenie wykazuje znaczną poprawę; wpłynęło to na ogólną produkcję Kartelu, która w I semestrze r. b. wyniosła 9 986 tys. t, wobec 8 825 tys. t w tymże czasie r. ub., t. j. wzrosła o 13'15%. Wzrost produkcji w poszczególnych krajach wyniósł: w Niemczech 16'63%, Francji ok. 20%, Luksemburgu ok. 63%, okr. Saary o 7'60%, i jedynie Belgia zwiększyła swoją wytwórczość zaledwie o 225 t.

Położenie na rynkach żelaznych w poszczególnych krajach przedstawiało się w następujący sposób:

Na rynku niemieckim wewnątrz kraju polepszenie położenia utrzymywało się w dalszym ciągu, i według ogólnego mniemania powinno robić dalsze postępy. Poza polepszeniem się ogólnej konjunktury przyczynia się do tego ogólny plan Rządu niemieckiego zwalczania bezrobocia, a w szczególności plan zamówień kolejowych od 1 sierpnia r. b. do końca 1934 r., który na rozmaite wydatki inwestycyjne przewiduje RM 510 miln., z czego RM 155 miln. ma iść na zakup nawierzchni kolejowej. W ten sposób huty mogą liczyć w tym okresie czasu na odbiór miesięczny 40 tys. t ciężkich wytworów nawierzchni kolejowej. Dzięki polepszeniu konjunktury stopień zatrudnienia hut wynosi obecnie ok. 40% w stosunku do maksymalnego zatrudnienia z 1929/30. Poza zamówieniami rządowymi rynek prywatny wykazuje również oznaki ożywienia; zamówienia napływają nie tylko ze strony zakładów przetwórczych, lecz również i od handlu, który zaczął w szerszym stopniu uzupełniać swoje składy. W dziale surówki zbyt zapowiada się dobrze dzięki wzmocnieniu zapotrzebowaniu ze strony odlewni. W dziale wytworów walcowniczych zapotrzebowanie wzrasta; szczególnie znaczny wzrost wyniósł w belkach i w żelazie sztabowym. Z żelaza budowlanego największy zbyt miało żelazo formowe. Nieco gorzej przedstawiał się dział blachy, gdzie stosunkowo najlepszy zbyt miała blacha gruba, nieco słabszy — blacha średnia i cienka. Poprawił się również zbyt na rury. Interesy eksportowe w dalszym ciągu przedstawiały się słabo. Wpływają na to niezupełnie jeszcze uregulowane ceny biur sprzedaży, a jeszcze w znacznym stopniu konkurencja Stanów Zjedn. i innych krajów o zdeprecjonowanej walucie.

Na rynku francuskim widoczne jest również ożywienie, choć nie w takim stopniu, jak w Niemczech; tłumaczy się to tem, że przemysł francuski rozwija się normalnie bez żadnego sztucznego podtrzymywania, co w bardzo znacznym stopniu ma miejsce w Niemczech. Osłabienie w napływie zamówień, jakie dało się zauważyć po ostatniej zwyżce cen, zaczyna już mijać, tak że portfele zamówieniowe hut zaczynają się ponownie zapełniać. Daje się to szczególnie zauważyć w dziale półwytworów, gdzie huty są dobrze zaopatrzone, tak że nawet część swoich obrotów przekazały hutom belgijskim. W dziale surówki rozmowy, dotyczące porozumienia, postępują dalej i choć zakończenie ich nie jest przewidywane natychmiast, mają już jednak ten skutek, że s rówka, którą niedawno jeszcze można było nabyć za 200 fr., obecnie

sprzedawana jest po 220 ÷ 230 fr. W innych działach walcowni zamówienia są również niezłe. W dziale szyn zatrudnienie jest dobre; na trzeci kwartał są na widoku zamówienia zarówno ze strony kolei francuskiej, jak i z zagranicy. W dziale żelaza sztabowego za ówienia nie są zbyt liczne, lecz napływają równomiernie. Wywóz w dalszym ciągu był słaby bez widoków na bliską poprawę.

Rynek belgijski przedstawiał się najslabiej ze wszystkich, wynika to jednak z jego zależności od międzynarodowej wymiany, która w ostatnich tygodniach znacznie osłabła i to bez widoków prędkiej poprawy.

Dział walcowni żelaza sztabowego i profilowego zatrudniony był bardzo słabo. Również niedobrze przedstawia się rynek blachy; szczególnie w blasze cienkiej obroty były bardzo słabe. „Cosibel” przygotowuje nowy cennik dla rynku angielskiego, gdzie na żelazo sztabowe przewidywana jest cena £ zlot. 2.15.0 ÷ 2.15.6.

Na rynku angielskim widoczny jest zastój w interesach, wywołany okresem wakacyjnym; spodziewane jest jednak ich podjęcie w jesieni, tak że ogólny nastrój pozostaje dobry. W dziale surówki zamówienia, choć w zmniejszonym tempie, napływają jednak stale, tak że zapasy stale się zmniejszają, i jest już nawet mowa o uruchomieniu nowych jednostek wielkopiecowych. Dział półwytworów przedstawia się najlepiej dzięki brakowi konkurencji ze strony kontynentu. W dziale wytworów gotowych położenie jest trudniejsze ze względu na zjawiającą się znów konkurencję hut kontynentalnych. Stosunkowo najlepsze zatrudnienie jest w blasze cienkiej.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ zł. f.o.b. port — notowane były w dn. 10 sierpnia 1933 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1 016 kg	za 1 000 kg	
Surówka:			
odlewn. Nr. III (25-3'0% Si)	—	1.19.0	1.19.0
tomasowska	—	1.18.0	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwór:			
kęsy	—	2. 7.0	2. 7.0
platyny	—	2. 8.0	2. 8.0
Wytwory gotowe:			
żelazo sztabowe	—	3. 0.0	3. 0.0
belki	—	2.15.0	2.15.0
katowniki	—	2.19.0	2.19.6
blacha okrętowa, rezerwoarowa i t. p.	—	—	—
szyny stalowe	—	5.17.6	5.17.6
bednarka	—	3.12.6	3.12.6
druk-walcówka	—	4.10.0	4.10.0
blacha tomasowska	—	4. 6.0	4. 6.0
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
druk ocynk.	—	6. 7.6	6. 7.6
gwóździe druc.	—	5.15.0	5.15.0

METALE NIEŻELAZNE. — Pierwsza połowa sierpnia przyniosła na rynku metali dalsze pogłębienie depresji, jaka zaczęła się już okazywać w poprzednim okresie. Obroty ograni-

czyły się do bardzo nieznacznych ilości, a że przytem była realizowana duża ilość metali, nabyta w celach spekulacyjnych i w ucieczce przed dolarem, podała okazała się więc znacznie wyższą od zapotrzebowania i spowodowała wyraźną tendencję zniżkową, która pod koniec okresu sprawozdawczego zaakcentowała się dosyć silnie.

Dopóki położenie w Ameryce nie wyjaśni się, nie można oczekiwać wydatniejszej poprawy na rynku metali.

Położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się w okresie sprawozdawczym w następujący sposób:

Na rynku miedzi panował nastrój mocno depresyjny przy widocznym powstrzymaniu się konsumentów od zakupów. Pomimo to jednak cena utrzymywała się w I dekadzie prawie bez zmian i dopiero w ciągu ostatnich dni okresu sprawozdawczego dosyć silnie spadła. Znaczne podniesienie się ceny miedzi w ciągu ostatnich 2-3 miesięcy wywołało wśród jej producentów silne dążenie do zwiększenia wytwórczości. Cały szereg przedsiębiorstw amerykańskich, kanadyjskich i europejskich zameldowało już swój zamiar zwiększenia i nawet częściowo go wykonało, gdyż światowa wytwórczość w czerwcu rafinady miedzianej wyniosła 72 tys. t, t. j. o 20% więcej niż w tymże miesiącu r. ub. Jednakże znaczna część przedsiębiorstw przeciwstawia się temu zwiększeniu, widząc w niem początek ponownego chaosu na rynku miedzianym. W Stanach Zjednoczonych przedstawiciele przemysłu miedzianego prowadzili z odnośnymi władzami pertraktacje w sprawie projektu nowego kodeksu. Nastąpiło porozumienie w tym kierunku, że wytwórczość winna być utrzymywana poniżej liczby spożycia, ażeby dać możność pozbycia się zapasów, przyczem jednak cena sprzedaży nie może być niższa od kosztów własnych. O ile postanowienie to wejdzie w życie, to oczywiście plany zwiększenia produkcji nie będą mogły być zrealizowane.

Rynek cynny wykazywał tym razem więcej spokoju niż zazwyczaj. Zapotrzebowanie ze strony konsumentów było względnie niezłe, jednakże działalność spekulacji, starającej się zrealizować swoje zapasy, wywoływała parokrotnie załamywanie się ceny, która naogół utrzymywała się na dobrym poziomie. Położenie statystyczne cyny wykazało lekką poprawę, gdyż znane zapasy jej w końcu lipca wynosiły 37 690 t, t. j. w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszyły się o 1970 t.

Rynek cynkowy cechował naogół spokój, przy małym zapotrzebowaniu i cenach dosyć dobrze utrzymanych. Zwracało uwagę podniesienie się ceny dla towaru terminowego, tak że różnica między ceną kasową i terminową wykazała znaczne zwiększenie. Położenie statystyczne pozostaje nadal dobre, i zapasy mają tendencję ku zmniejszeniu się.

Na rynku ołowiu usposobienie było również spokojne przy względnie niezłym zapotrzebowaniu; ceny jednakże wykazywały dosyć znaczną zniżkę, tak że różnica ich na ultimo wykazała prawie £ 1.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się, jak następuje (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga — terminowe): miedź standard straciła w okresie sprawozdawczym £ $13\frac{1}{16}$, wzgl. $\frac{3}{4}$; miedź elektrolityczna i rafinowana spadły w cenie każda o £ 1. Cyna wykazała spadek o £ $3\frac{1}{16}$, wzgl. o $\frac{3}{8}$. Ołów stracił przy obu rodzajach transakcyjnych po £ $7\frac{1}{8}$. Cynk również stracił £ $3\frac{1}{8}$, wzgl. $7\frac{1}{16}$. Blacha biała straciła sh $\frac{1}{8}$ na skrzynce. Srebro straciło, zarówno przy sprzedaży kasowej jak i terminowej, po $\frac{3}{16}$ d na uncji. Złoto wykazało wzrost ceny o 10 d na uncji. Glin, nikiel i platyna pozostawały bez zmiany.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali — w £ za 1 016 kg z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach o wym. 20" x 14" x 0,24 mm, platyny — w £ za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Poprzed. Okres sprawozdawczy:			
	okres ultimo	maksimum	minimum	ultimo
M i e d ź:				
standard:				
kasa	$36\frac{9}{16}$ - $\frac{5}{16}$	$36\frac{7}{8}$	$35\frac{3}{4}$	$35\frac{3}{4}$ - $\frac{7}{8}$
term.	$36\frac{3}{16}$ - $\frac{13}{16}$	$37\frac{1}{16}$	36	$36\frac{1}{16}$
elektrol.	41-42	42	$40\frac{1}{2}$	$40\frac{1}{2}$ - $\frac{3}{4}$
rafinow.	$39\frac{1}{2}$ - $40\frac{3}{4}$	$40\frac{3}{4}$	$38\frac{1}{2}$	$38\frac{1}{2}$ - $39\frac{1}{4}$
C y n a:				
kasa	$214\frac{5}{8}$ - $\frac{7}{8}$	$216\frac{3}{8}$	$214\frac{1}{2}$	$214\frac{1}{2}$ - $\frac{5}{8}$
term.	$214\frac{3}{8}$ - $\frac{1}{2}$	$216\frac{3}{8}$	214	$214\frac{1}{8}$
O ł ó w:				
kasa	$12\frac{15}{16}$	$12\frac{5}{16}$	$12\frac{1}{16}$	$12\frac{1}{16}$
term.	$13\frac{1}{16}$	$12\frac{11}{16}$	$12\frac{3}{8}$	$12\frac{3}{8}$
C y n k:				
kasa	$17\frac{1}{8}$	$16\frac{7}{8}$	$16\frac{1}{2}$	$16\frac{3}{4}$
term.	$17\frac{5}{16}$	$17\frac{3}{8}$	$16\frac{13}{16}$	$16\frac{7}{8}$
G l i n:				
dla kraju	100	100	100	100
" zagr.	—	—	—	—
N i k i e l:				
dla kraju	225-230	230	225	225-230
" zagr.	\$ 37-38	\$ 38	\$ 37	\$ 37-38
B l a c h a				
biała	$17\frac{1}{4}$	$17\frac{1}{4}$	$16\frac{3}{4}$	$16\frac{3}{4}$ - $17\frac{1}{4}$
P l a t y n a				
"Spong"	$7\frac{1}{4}$	$7\frac{1}{4}$	$7\frac{1}{4}$	$7\frac{1}{4}$
S r e b r o:				
kasa	$17\frac{15}{16}$	$18\frac{1}{16}$	$17\frac{3}{4}$	$17\frac{3}{4}$
term.	$18\frac{1}{16}$	$18\frac{1}{16}$	$17\frac{7}{8}$	$17\frac{7}{8}$
Z ł o t o . 124.0 124.10 124.0 124.10				

Na rynku starych metali ruch był bardzo nieznaczny, przyczem w Niemczech nastąpiła dosyć znaczna zniżka cen, podczas gdy we Francji trzymały się one lepiej. Notowano następujące ceny hurtowe za 100 kg: w Berlinie dn. 15/VIII w RM (w nawiasie ceny z dn. 31/VII): miedź $49 \div 50$ ($51 \div 52$), bronz $44 \div 45$ ($45 \div 46$), mosiądz $36 \div 37$ ($37 \div 38$), cynk $14 \div 15$ ($14\frac{1}{2} \div 15\frac{1}{2}$) i ołów $14 \div 15$ ($14 \div 15$). Analogiczne ceny w Paryżu we fr. fr. w dn. 11/VIII (i 21/VII) wynosiły: 235 (235), 200 (200), 140 (140), 90 (100) i 90 (90).

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1.200; II i III str. okł. — zł 900; $\frac{1}{2}$ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj. 1 str. — zł 600, $\frac{1}{2}$ str. — 350, $\frac{1}{4}$ str. — zł 200, $\frac{1}{8}$ str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, $\frac{1}{2}$ str. — zł 110, $\frac{1}{3}$ str. — zł 80, $\frac{1}{4}$ str. — zł 70, $\frac{1}{6}$ str. — zł 55, $\frac{1}{8}$ str. — zł 40, $\frac{1}{16}$ str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”